

GŁOS NOWEJ HUTY

Bok IV Kraków, 12 XI — 18 XI 1980 r. Nr 46 (205)

Już tylko sześć tygodni!

Ambicją całej załogi powinno być przedterminowe wykonanie planu rocznego

Weszliśmy w ostatni, decydujący etap całorocznej pracy, od którego zależeć będzie czy huta spełni pokładane w niej nadzieje i wywiąże się z dostaw wyrobów dla odbiorców krajowych oraz zagranicznych. Już tylko 6 tygodni pozostało do końca roku. Krótki ten okres musi być maksymalnie wykorzystany do nadrobienia zarysowujących się na kilku odcinkach zaległości produkcyjnych.

Oczy całej załogi huty są obecnie zwrócone na wydział dający końcowy i najcenniejszy produkt, na Walcownię Zimną Blach. Tu zagrożenie wykonania rocznych zadań jest największe, niepowodzenie na tym odcinku może kosztować nas najdrożej. Wydział jest pod planem, ale ma jeszcze realne szanse odrobienia zaległości wynoszącej w tej chwili ponad 2 tys. ton. Koniecznym warunkiem do tego jest wykonanie zadań listopada i grudnia br. w 100 proc., konieczne jest utrzymanie tempa i rytmu pracy z październikiem.

Ich sąsiadom z Walcowni Blach udało się w pełni wywiązać z zadań, co nie znaczy, że bez kłopotów i wielkich trudności. Wydział powinien wykonać roczne zadania nie tylko pod względem ilościowym, ale i pokrycia zamówień odbiorców, jeżeli tylko zrealizuje w pełni zadania ustalone na listopad i grudzień.

Do wykonania planów obu

walcowni blach konieczne jest zabezpieczenie wsadu. Tu dochodzimy do kolejnego, decydującego o powodzeniu ogniwa, do Walcowni Zgniatacz. Od załogi tej oczekiwac należy wykonania dodatkowych zadań produkcyjnych umożliwiających rytmiczny dopływ wsadu. Oprócz troski o ilość, starania powinny iść w kierunku maksymalnego zużycia zimnych wlewów, aby opróżnić składowisko wsadu przed zimą. Odbiór materiału będzie stąd później bardzo trudny.

Stalownicy wysoko przekraczają swoje plany i oni dadzą chyba największą nadwyżkę produkcyjną. Rzecz w tym, aby utrzymali to dobre tempo do końca, chodzi bowiem o zabezpieczenie zapasu wlewów. I jeszcze jedna sprawa: mniej nawet ważne jest ilościowe wykonanie zadań aniżeli dotrzymanie odpowiednich wymagań gatunkowych. W wzmocnionym wysiłku ostatniego akordu należy pamiętać o tym, jak również o przekazywaniu jak największych ilości wlewów w stanie ciepłym, nie wynagajających w Zgniataczu grzania.

Do wszystkich pomocniczych wydziałów huty apel: dbajcie o jakość swojej produkcji, a ułatwiecie w ten sposób pracę w najtrudniejszych, najgorętszych chwilach finiszu.

(jd)

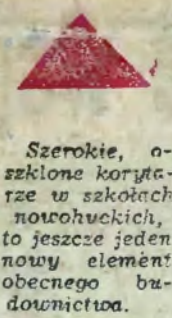


AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE



Jesienny sezon owoców w pełni. Wokół straganów z jabłkami gromadzą się stale kupujący. Trzeba przyznać, że w tym roku nasz handel ponosił o zaopatrzeniu Nowej Huty w witaminy, o które długo upominaliśmy się w poprzednich latach.

„Pawilon sklepowy na D-31 wywołał swego czasu żywą dyskusję. Wielu mieszkańców naszej dzielnicy obawiało się, że zepsuje on jeden z najładniejszych budynków w Nowej Hucie. Warto pochwalić gospodarską troskę o wygląd naszych osiedli, lecz obawy okazały się bezpodstawne. Nowy akcent architektoniczny podnosi „urodę” jednej z głównych ulic Nowej Huty, a sklepy będą naprawdę ładne.



Szerokie, oszklone korytarze w szkołach nowohuckich, to jeszcze jeden nowy element obecnego budownictwa.

Uwaga kolporterzy „Głosu Nowej Huty”

Z dnem 1 listopada br. rozprowadzanie naszej gazety wśród czytelników prenumerujących pismo przejął z rąk PPK „Ruch” Obwodowy Urząd Pocztowy Kraków 28 w Nowej Hucie, Osiedle A-1. W związku z tym prosimy wszystkich kolporterów z terenu Huty im. Lenina, aby wszelkie sprawy związane z prenumeratą „Głosu Nowej Huty” — z odnośnikiem do domów, załatwiali w okienku gazetowym Urzędu Pocztowego na A-1. Tam też należy wpłacać należność za prenumeratę w wysokości: 2 zł miesięcznie, 6 zł kwartalnie, 12 zł półrocznie, 24 zł rocznie, oraz przedkładać listę prenumeratorów z dokładnymi adresami. Wpłaty należy wysyłać do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny w okienku, względnie czekiem na konto Obwodowego Urzędu Pocztowego Kraków 28 w NBP Oddział Nowa Huta nr 703-7-196. Prenumeratę zbiorową z doręczaniem do zakładów pracy załatwia do końca br. PPK „Ruch”.



I znowu jak w latach ubiegłych obchodzić będziemy Dzień Nauczyciela. Uroczystość wychowawców naszej młodzieży przypada w br. 19 listopada. W związku z tym powołany został Komitet Honorowy, w skład którego weszli m. in. I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie, przewodniczący Frontu Jedności Narodu — tow. A. Kasprzyk (przewodniczący), tow. F. Misiuda —

Przed Dniem Nauczyciela

przewodniczący Prezydium DRN (wiceprzewodniczący), dyrektor naczelny Huty im. Lenina mgr inż. B. Kołomyjski, dyrektor PBM — mgr inż. J. Heftner, dyrektor PPB — HiL mgr inż. R. Gayer, przewodniczący Komisji Porozu-

miewawczej Ognisk ZNP w Nowej Hucie — F. Marssalek, inspektor szkolny — T. Braś, dyrektor KZBiZ (Leg) inż. Górski, przewodniczący Rady Zakładowej HiL J. Stefanik, przewodniczący Rady Robotniczej PPB — M. Filippek. Na ostatnim swoim posiedzeniu Komitet ustalił program obchodów Dnia Nauczyciela na terenie naszej dzielnicy. Złożą się nań: uroczyste

(Dokończenie na str. 2)

★ Nasze rozmowy ★ Nasze rozmowy ★

Wykorzystajmy dobre doświadczenia

Niedawno egzekutywa Komitetu Fabrycznego partii oceniła przebieg wyborów w oddziałowych organizacjach i komitetach zakładowych. Jak wynika z przedstawionych danych do 31 października wybrano władze partyjne w 59 OOP i 8 KZ. Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych zabierało głos 756 towarzyszy. Zakończeniem akcji wyborczej w organizacjach partyjnych huty było podjęcie uchwał, które miały charakter programu działania.

Jak należy ocenić przebieg minionych wyborów do władz partyjnych i które z omawianych w czasie zebrania zagadnień uznać za mające największy wpływ na aktualną działalność organizacji partyjnej w hucie, wreszcie na jakich sprawach winna się koncentrować jej praca w związku ze zbliżającym się zakończeniem roku gospodarczego — oto temat naszej rozmowy z I sekretarzem KP PZPR HiL tow. ZBI-GNIEMEM JAKUSEM.

— Kampania sprawozdawczo-wyborcza wskazuje na znaczny postęp w działalno-

ści partyjnej. Uwidacznia się to we wszystkich dziedzinach życia oraz w formach i metodach pracy. Najlepsze rezultaty uzyskaliśmy w zakresie przedsięwzięć organizatorskich zarówno w pracy partyjnej, społecznej jak i działalności gospodarczej. Organizacja nasza wykazała dużą spójność wewnętrzną i prężność organizacyjną. Ujawniło się to w okresie przeprowadzania rozmów, przygotowania zebrań a jeszcze wcześniej konferencji partyjno-technicznych.

Znaczny postęp choć niedostateczny możemy odnotować w pracy ideowo-wychowawczej. O ile w organizacji partyjnej jest ona dość intensywna, to nie można tego powiedzieć o innych organizacjach społecznych. Członkowie partii zbyt rzadko występują na zebraniach związkowych, młodzieżowych, naradach gospodarczych jako działacze polityczni. A jeśli występują, to przemówienia ich nie są w dostatecznej mierze nasycone ideowymi i politycznymi treściami. Dotyczy to także

(Dokończenie na str. 2)

Dziś i jutro oglądać będziemy szereg ciekawych imprez. Wprawdzie najbardziej nas interesujące spotkanie pierwszej drużyny piłkarskiej i bokserskiej Hutnika odbędą się na wyjazdach — w Koninie i Bydgoszczy, ale również mecze drużyn rezerwowych oraz zespołu koszykówek mogą dostarczyć wielu emocji.

PIŁKA NOŻNA

W spotkaniach o mistrzostwo ligi okręgowej — Hutnik Ib, który bił ostatnio dużą formą spot-

Ze sportu

ka się na własnym boisku ze Skawą Wadowice. Mecz odbędzie się 13 bm. Początek o godz. 12. O tej samej porze Wanda grać będzie na boisku Wisły z przeciwnikiem tabeli — Wisłą Ib.

BOKS

11-ligowcy walczyć będą z zespołem wicemistrza olimpijskiego Jerzego Adamskiego — Astoria w Bydgoszczy. Będzie to dla naszych pięściarzy trudny występ, a na jego wynik kibice czekać będą niecierpliwie przy głośnikach radiowych.

W hali Hutnika (Garaże) natomiast odbędzie się spotkanie o mistrzostwo klasy A Hutnik Ib — Beskid Andrychów. Początek o godz. 17 w niedzielę 13 bm.

KOSZYKÓWKA

Po efektywnym starciu (piszemy o tym na str. 7) koszykarze

Hutnika rozegrają dwa kolejne spotkania o mistrzostwo klasy A we własnej sali na osiedlu A-11. Dnia o godz. 19 przeciwnikiem ich będzie Sparta Ib, a jutro o godz. 11 — MKS Groble.

NASZE PYTANIE

W związku ze zmianą numeracji mieszkań w bloku

6-tym na Osiedlu Centrum C (C-31) mieszkańcy tego bloku zapytują Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych w Nowej Hucie — czy istniała jakaś poważna przyczyna aby tworzyć teraz na tym osiedlu 11-ty blok, a dotychczasowy 6-ty dzielić na dwa? — A jeśli tak, to dlaczego numeracja zaczyna się teraz od dawnej ostatniej klatki czyli w odwrotnym kierunku? — Utrudnia to jeszcze bardziej i tak nietłumie, znalezienie właści-

wego adresu osobom niewła-

stym. Poza tym sama zmiana numeracji wprowadziła wiele zamieszania i naprawę nieprzyjemnych komplikacji. Należy do nich konieczność przeprowadzenia zmiany adnotacji meldunkowych w dowodach osobistych, bieganie do biura meldunkowego z oświadczeniami na zasiłki rodzinne, gdyż zaistniała zmiana adresu, a nade wszystko już kłopoty z pocztą, bo korespondencja nie trafia do rąk adresatów.

kp

Przed obradami KSR Huty

W nadchodzący czwartek, 17-go listopada odbędą się kolejne obrady Konferencji Samorządu Robotniczego Huty. Główny temat obrad: realizacja uchwał IV i V Plenum KC PZPR w Hucie. Będzie to zatem zatwierdzenie przez przedstawicieli załogi Huty wyników prac prowadzonych w okresie 3-ich miesięcy przez ponad 300-osobowe zespoły fachowców z różnych branż reprezentujących zakłady i wydziały oraz dyrekcję Huty.

Cpracowywanie tych materiałów, stanowiących I-szy

etap realizacji uchwał Plenum KC, odbywało się przy udziale załogi, oceniającej materiały przedkładane na naradach przez przedstawicieli poszczególnych Komisji i zespołów — w zakresie dotyczącym danego zakładu lub wydziału. Równocześnie robotnicy i pracownicy inżyniersko-techniczni zgłaszali swe uwagi, wnioski i propozycje odnoszące do opracowywanych projektów podawanych do wiadomości załogi różnymi drogami, m. in. przez wywieszanie na widocznych miejscach

na wydziałach, na tablicach ogłoszeń itp.

Wycinki zrewidowanych projektów i planów przewidzianych do realizacji w 1961 roku (tj. zakres I-go etapu prac), a dotyczących danego zakładu lub wydziału zostały przedyskutowane i wstępnie zatwierdzone przez pełnoprawne przedstawicielstwa załogi, jakimi są zakładowe i wydziałowe konferencje samorządu robotniczego. Odbyły one swe posiedzenia na ten temat w okresie od 25-go października do 10-go listopada, aprobując w zasadzie przedłożone im materiały, referowane przez kierowników. Obecnie całość tych materiałów wnosi się pod obrady Konferencji Samorządu Robotniczego Huty.

Oprócz tego zasadniczego tematu obrad, Konferencja dokona oceny stanu realizacji uchwał organów samorządu robotniczego Huty w okresie kadencji Rady Robotniczej i Rady Zakładowej tj. w latach 1959 i 1960 — na podstawie materiałów przygotowanych przez Radę Robotniczą oraz przez Radę Zakładową odnośnie gospodarki funduszem mieszkaniowym i socjalnym w ramach funduszu zakładowego.

Wreszcie Komitet Fabryczny ZMS — po uzyskaniu zatwierdzenia przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Hutników i KW ZMS — wnioskuję nadanie przez KSR Huty tytułu „Brygady Pracy Socjalistycznej” brygadzie formierzy tow. Jana Dudka z Odlewni Żeliwa i brygadzie tow. Tadeusza Salamona, obsługującej prasę cierną w Wydz. Szamotowym Z. O. Obydwe brygady osiągnęły najlepsze wyniki we współzawodnictwie o ten zaszczytny tytuł na przestrzeni II-go i III-go kwartału br. Z tej ogólnej informacji można wnioskować, że obrady i decyzje Konferencji będą dotyczyły ważnych spraw dla załogi Huty.

(J. CH.)

Wykorzystajmy dobre doświadczenia

(Dokończenie ze str. 1)

rozmów prowadzonych na tematy zawodowe, organizacyjne czy nawet towarzyskich. Członek partii powinien w każdym środowisku, na zebraniu czy też w rozmowie być propagandystą polityki i założen ideowo-wychowawczych swej partii. Taka postawa określa klimat pracy propagandowej i agitacyjnej. Jeżeli na te sprawy zwrócimy większą uwagę, to niewątpliwie i efekty naszej działalności w realizowaniu polityki partii, jej zadań

gospodarczych oraz ideowych zasad życia społeczeństwa budującego socjalizm, będą bez porównania większe.

Obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza jest już zakończona a wszystkie zebrania podjęły uchwały określające kierunek pracy w organizacjach. W związku z tym na podstawie uchwał własnych i zwierzchnich instancji oraz potrzeb poszczególnych jednostek gospodarczych należy opracować robocze programy działalności. Kierownictwa organizacji powinny w pierwszym okresie organizować ich wykonanie, a następnie kontrolę.

W dziedzinie gospodarczej na czoło wszystkich zamierzeń wysuwa się rzecz jasna wykonanie przed terminem rocznego planu produkcji i to we wszystkich wskaźnikach. W tym celu należy rozwinąć szeroko współzawodnictwo pracy.

Ubiegła kadencja i kampania sprawozdawczo-wyborcza wiele nas nauczył. Umieamy obecnie bardziej skutecznie i efektywnie pracować. Zadaniem naszym winno teraz być jak najpełniejsze wykorzystanie tych doświadczeń dla uzyskania jeszcze lepszych wyników. w

Nowy rekord

Nie notowane w naszym hutnictwie osiągnięcie w obniżeniu zużycia koksu wielkopieczowego uzyskuje w br. obsługa wielkiego pieca nr 2. Do wyprodukowania jednej tony surowki zużywa ona obecnie

774 kg koksu tj. o 34 kg mniej niż w minionym roku.

Są to wyniki na poziomie najlepiej pracujących jednostek wielkopieczowych w hutnictwie radzieckim.

W KMPiK po remoncie

Po długiej przerwie wakacyjnej Klub Międzynarodowej Pracy i Książki w Nowej Hucie rozpoczął nowy sezon. Wierni bywalcy odzyskali Klub odremontowany i efektywnie odświeżony, z bogatym zapasem prasy i książek i jak zwykle z dobrą kawą.

W wystawowym wnętrzu ekspozowane są interesujące obrazy Józefa Szajny, w oknach ciekawe foty i tematyka związana z rocznicą Rewolucji Październikowej. Z tą rocznicą wiąże się również trwająca w całym kraju (od 2-12 listopada) dekada książki radzieckiej. Klub MPiK w Nowej Hucie zorganizował z tej okazji małą wystawę książki radzieckiej. Zgromadzono na niej szereg interesujących pozycji ze wszystkich dziedzin literatury radzieckiej. Książka radziecka szczególnie książka techniczna i pożyteczna z dziedzin językoznawstwa cieszą się w Klubie dużym powodzeniem i zawsze są tu w dużym wyborze. W niedzielę na zakończenie dekady książki radzieckiej zorganizowany zostanie kiermasz książkowy.

W tym sezonie szczególnym powodzeniem cieszą się w Klubie kursy języków obcych. Na zorganizowane kursy języka angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego zgłosiło się już ponad 200 osób. Kurs trwa 4 miesiące i kosztuje 80 zł miesięcznie. Lekcje odbywają się codziennie po południu, każdy więc może wybrać sobie dogodną porę.

Nowy sezon rozpoczyna Klub ciekawym programem imprez. Obok odczytu Adama Włodka o sytuacji w literaturze radzieckiej, przeglądu wydarzeń międzynarodowych w opracowaniu mgr Jerzego Bittnera, zamierza się również zorganizować ciekawy teleturniej prasowy oraz dyskusję nad filmem „Krzyżacy”.

A propos

...rybek z Dłubni

Z pompowni na rzecz Dłubni płynie woda rurociągiem do Siłowni. Wraz z wodą — chmary maleńkich rybek. Ot, takie moskaliki. Rybki dostają się do pompy, gdzie następuje ich kres. Bliższą kłopotliwie do urządzenia, zalogą na kłopot z usuwaniem rybek. Codziennie trzeba wyrzucać sporą ich ilość na śmieci.

Czy tego zupełnie niepotrzebne marnotrawstwo i jednocześnie utrudnianie pracy obsługi Siłowni nie należałoby natychmiast likwidować? Ciekawi jesteśmy kiedy pracownicy pompowni zrobią coś, aby rybki nie dostawały się więcej do rurociągu, tylko do siczka z marnatami.

...i marnotrawionego drewna

Obok toru kolejowego biegnącego w kierunku kafejarni (równoległe do ogrodzenia c-ghody i szkółki drzew) leży chyba cały wagon odpadków drewnianych. Zbutwiałe, zezarniałe od deszczu drewno zalega tu od wielu miesięcy i nikt się tym nie martwi. Ba, zamiast usunąć drewno lub sprzedać komuś na rozpawkę, utworzono przez jego hałde przejście z... ziemi i kamieni.

Mostek ugina się pod nogami, trzeszczy odpadki drewna, a przechodzący patrzy bezradnie na to marnotrawstwo. Och, gdyby dotarla kiedyś w to miejsce komisja porządkowa hutny...

Temat dnia

W kombinacie rozpoczęła się jedna z najbardziej masowych kampanii — wybory do zakładowych władz związkowych i do rad robotniczych. W wyborach tych biorą udział wszyscy pracownicy, jakkolwiek do władz związkowych mogą być wybrani tylko członkowie Związku Zawodowego Hutników. Wybory odbywają się jednocześnie, tj. na tych samych zebraniach.

Pierwsze wspólne zebranie, na którym wyłoniono oddziałową radę związkową oraz radę robotniczą, odbyło się w Hucie w Walcowni Rur Zgrzewanych 9 listopada. Co można powiedzieć o tym zebraniu, jak je ocenić i jakie wnioski wysnuć dla dalszej kampanii?

Wydaje się, że zebraniu w Walcowni Rur Zgrzewanych należy poświęcić nieco więcej uwagi. Dlaczego? Nie tylko z tego względu, że było to pierwsze takie zebranie w Hucie, ale jednocześnie dlatego, że problematyka jego i omawiane zagadnienia, sposób potraktowania różnych spraw — zwłaszcza kierunek dyskusji, będą niewątpliwie typowe i dla innych tego rodzaju zebrań.

Warto na wstępie podkreślić duże zainteresowanie załogi wyborami oddziałowej Rady Związkowej i Rady Robotniczej. Sala świetlicy zapełniła się dziesiątkami pracowników. Jak widać dużą wagę przywiązuje się tu do pracy obu przedstawicielstw załogi. A samo zebranie udowodniło, że pracownicy Walcowni chcą brać jak najszerszy udział we współzarządzaniu wydziałem i praktycznym rozwijaniu robotniczej, socjalistycznej demokracji.

Chyba najistotniejszą cechą wyborczego zebrania w Walcowni była jego konkretność, praktyczne potraktowanie tematyki pracy Rady Związkowej i Rady Robotniczej. Omawiano tu różne sprawy gospodarcze, bytowo-socjalne, społeczno-wychowawcze i polityczne, dokumentując je przykładami i faktami. Gdy mówiono o warunkach pracy i ich poprawie, o konieczności poczynienia takich czy innych kroków w tym kierunku — to powtórzmy: konkretnie. Czy był to tylko ślepy praktycyzm? — Nie. Analizowano warunki pracy działaczy związkowych, przeszkody oraz poczynania, które na-

leży podjąć, żeby usunąć braki czy trudności. Adresowano swe uwagi do osób i instancji odpowiedzialnych za usunięcie przeszkód.

Różne są artykuły sprawozdawcze. Wydaje się jednak, że w wypadku Walcowni Rur — najlepszym odzwierciedleniem problematyki omawianej na zebraniu byłoby po prostu przypomnienie dyskusji i wskazanie na jej kierunki.

Kierownik wydziału inż. Gereb zajął się w swej wypowiedzi trudnościami, jakie niekiedy muszą przezwyciężać działacze związkowi zajmujący się w czasie dnia pracy rozwiązywaniem tak istotnej dla załogi problematyki. Działalność ta jest tak ważna — powiedział — że zarówno ze strony dozoru technicznego, jak i współtowarzyszów pracy powinna się ona spotykać z pełnym zrozumieniem.

Zarówno kierownik wydziału, jak i liczni towarzysze zajmowali się na zebraniu problematyką współzawodnictwa pracy. Wypowiadali się na ten temat tow. Chorołek, Łukasik, Ławdowski, Jaworski i inni.

Właściwie współzawodnictwo u nas istnieje — mówiono. Jednakże jest to jakby „ciche współzawodnictwo”. Nie ma organu, który by kontrolował i ocenił jego przebieg ani też kryteriów, w oparciu o które winno się współzawodniczyć. W dodatku nie wyróżnia się współzawodniczących. Rzecz jasna, że taka sytuacja nie sprzyja współzawodnictwu między poszczególnymi zespołami czy osobami. W dodatku nie określono w wydziale na czym ma się ruch współzawodnictwa pracy koncentrować, co jest — w pierwszym okresie istnienia Walcowni Rur najważniejsze: ilość, czy też jakość produkcji.

Mówcy postulowali konieczność szybkiego załatwienia tych spraw i powołania odpowiedniej komisji. Od przyszłego roku plan produkcji rur wyniesie 45 tys. ton, więc ruch współzawodnictwa pracy może odegrać ogromną rolę nie tylko w wykonaniu tej ilości, ale i uzyskaniu należytej jakości samej produkcji.

Nie dziwnego, że na zebraniu wiele mówiono o roli związków w organizowaniu współzawodnictwa. Warto też zwrócić uwagę na wypowiedź sekretarza organizacji partyjnej Walcowni Rur tow. Jaworskiego, który polemizował z głosami podkreślającymi tylko korzyści materialne, jakie może

Stypendia dla studentów AGH

19 stypendiów ufundowało w br. kierownictwo naszej hutny dla studentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, z wydziałów: metalurgicznego, maszyn hutniczych, elektrotechniki i odlewnictwa. Ze stypendiów wynoszących miesięcznie 600 zł, korzystać

mogą studenci od III do V roku studiów pod warunkiem, że przez cały okres studiów wykazują się dobrymi wynikami

JAK WYKONUJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAN PRZEZ HUTĘ DO 1. BM. WŁĄCZNI

| | Walcownia Gorąca Blach | ZMO w prod. wapna | ZMO w prod. dolomitu | Stalownia | ZMO w wyrob. zasad. | Zakład Wapienniczy | Siłownia |
|---------|------------------------|-------------------|----------------------|-----------|---------------------|--------------------|----------|
| % planu | 125 | 114 | 110 | 106 | 106 | 106 | 105 |

| Aglomerownia | WP w prod. żuźla gran. i pumeksu | ZK w prod. koksu wp. | Walcownia Zgniatacz | ZK w prod. koksu ogółem | ZMO w wyr. szamot. | Wielkie Piece | Walcownia Zimna Blach | Walcownia Kęsów | Wydział Rur Zgrzewanych |
|--------------|----------------------------------|----------------------|---------------------|-------------------------|--------------------|---------------|-----------------------|-----------------|-------------------------|
| 103 | 102 | 101 | 101 | 100 | 96 | 91 | 84 | 65 | 57 |

Pierwsze wspólne wybory

przynieść udział we współzawodnictwie. Wskazywał on jednocześnie na głębszą treść zawartą w pojęciu socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Cechą charakterystyczną zebrania w Walcowni Rur było krytyczne omówienie warunków pracy i problematyki bytowo-socjalnej. Dotyczyło to zaopatrzenia w wodę pitną, mydło, rękawice, buty, ubrania robocze itd. Kilka wypowiedzi odnosiło się do pracy wydziałowej stołówek, której personel nie wywiązuje się ze swych zadań. Zwracano także uwagę na potrzebę usprawnienia dojazdu do pracy (komunikacji tramwajowej). Niejednokrotnie przewijała się w czasie dyskusji tematyka bezpieczeństwa pracy. Jak stwierdzano — chociażby wypowiedź tow. Króla — są jeszcze w wydziale niezaabezpieczone stanowiska pracy, brak jest tablic ostrzegawczych itp. Liczni dyskutanci przyczyniali także aktualne zadania stojące przed Radą Robotniczą, zastanawiając się równocześnie nad ulepszeniem form jej pracy i współdziałania z kierownictwem wydziału.

W zebraniu wyborczym uczestniczyli przedstawiciele związkowego i samorządowego kierownictwa hutny w osobach przewodniczącego Rady Zakładowej HIL tow. Stefanika i sekretarza Rady Robotniczej tow. Chomy. Na szereg pytań wynikających z dyskusji odpowiadał tow. Stefanik. Przedstawiając tematykę pracy i dorobek działalności związkowej w br. w Hucie, przewodniczący Rady Zakładowej HIL wyjaśnił również wiele problemów z którymi związkowcy spotykają się w wydziale, jak i spraw ogólnych związanych z polityką przydziału mieszkań, usprawnianiem komunikacji itd. Życząc organizacji w wydziale Rur Zgrzewanych osiągnięć i podniesienia rangi pracy związkowej zwrócił on m. in. uwagę na konieczność wspólnego rozwiązywania spraw i jeszcze ściślejzego współdziałania kierownictwa wydziału z wszystkimi organizacjami społecznymi.

Na zebraniu dokonano wyboru nowej Oddziałowej Rady Związkowej i Rady Robotniczej. Przewodniczącym Rady Związkowej został H. Dudziński, natomiast sekretarzem A. Sagan. Na przewodniczącego Rady Robotniczej wybrano M. Rębacza a na sekretarza A. Kozickiego.

R. W.

J. Z.

Klub Turysty zaprasza

Jeżeli chcesz mile i kulturalnie spędzić wolny czas po pracy przyjdź do Klubu Turysty, mieszczącego się obok „Orbisu” na osiedlu B-Centrum w Nowej Hucie, który wznowił 10 bm. swą działalność.

W programie na sezon jesienno-zimowy uwzględniono szereg interesujących imprez o charakterze turystyczno-krajoznawczym.

SPROSTOWANIE

W wywiadzie z konsulem ZSRK w Krakowie tow. G. F. Polakowem pt. „Rezultaty pracy ludzi radzieckich mówią same za siebie” zamieszczonym w 45 numerze „Głosu Nowej Huty” wkraślę się błąd, który zniekształcił sens wypowiedzi. Odnosny fragment wywiadu powinien brzmieć: Od 1964 r. rozpocznie się w ZSRR przechodzenie na 6 i 5 godzinny dzień pracy.

Przed Dniem Nauczyciela

(Dokończenie ze str. 1)

apele w szkołach, wręczenie kwiatów wychowawcom przez delegację zakładów pracy i młodzież, części artystyczne, a wieczorem impreza artystyczna dla nauczycieli w sali widowiskowej HIL (b. hala garaży).

Z okazji Dnia Nauczyciela Prezydium DRN przekazało 100 tys. zł na urządzenie dwóch pracowni technicznych, w których nauczyciele przygotowują się do prowadzenia zajęć praktycznych w szkołach (politechniczna), a uczniowie uczęć konkretnych przedmiotów. Poza tym Prezydium przeznaczy 8 izb dla nauczycieli. Huta im. Lenina przekazuje z własnej puli 2 mieszkania oraz pomoże w uzupełnieniu sprzętu Klubu Nauczyciela. Jeśli gdzieś o inne przedsiębiorstwa to: Krakowskie Zakłady Betonowe i Żelbetonowe zakupią dla klubu 3 regały, radio i książki wartości 500 zł. PPB przekazuje na książki (dla klubu) 1700 zł, Drukarnia — 500 zł, KPRD — 500 zł, Aktywność — 200 zł, Zakłady Gastronomiczne — 300 zł i całonocna prenumerata czasopism fachowych „Dom Mody „Stylowy” — 500 zł, Zakłady Tytoniowe przekazują dla pracowników, zaś dla Klubu 300 zł na książki, Biuro Roślini zakupi narzędzia słuarskie dla pracowników, a Cementownia Zestawice przeznacza z tej okazji na Fundusz Budowy Szkół 3700 zł.

My ze swej strony poświęcimy nauczycielom, więcej jak zawsze miejsca w następnym numerze. Znajdziecie w nim artykuły i reportaże o pracy i życiu blisko tysięcznej armii nowohuckich pedagogów.

Echa obchodu 43 rocznicy Rewolucji Październikowej w Hucie im. Lenina



Prezydium akademii — przemawia inż. Sinookij.

W ubiegłą sobotę 5 bm. odbyła się w Hucie im. Lenina akademii poświęcona 43 rocz-

nicy Rewolucji Październikowej. W akademii udział wzięli m. in. sekretarz konsulatu

ZSRR w Krakowie tow. W. N. Bakin, przedstawiciele Armii Radzieckiej: płk D. Golu-biew i mjr A. Komisarow — oraz ekspert zatrudniony w naszej hucie inż. Sinookij. Referat okolicznościowy wygłosił poseł na Sejm i sekretarz KF PZPR tow. Zbigniew Jakus. Omówił on osiągnięcia Kraju Rad w okresie minionych 43 lat, a zwłaszcza sukcesy i pokojową politykę ZSRR w ostatnim szesnastoleciu.

W czasie akademii krótkie przemówienie wygłosił inż. Sinookij. Na zakończenie części oficjalnej sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPPR dr. J. Garlicki udekorował złotymi odznakami działaczy TPPR za zasługi w krzewieniu przyjaźni polsko-radzieckiej. W części artystycznej wystąpił zespół Filharmonii Krakowskiej. (jż)



Zebrani hucznie oklaskami powitali wystąpienie przedstawiciela Kraju Rad.

Klub TPPR otwarty

Zapowiedziane przez nas otwarcie Klubu TPPR w Nowej Hucie nastąpiło w sobotę 5 bm., tuż po akademii poświęconej uczczeniu 43 rocznicy Rewolucji Październikowej. W urzędzeniu Klubu walnie pomogła nasza huta, toteż aktu przekazania go użytkownikowi i obecnemu gospodarzowi Zarządowi Dzielnicowemu TPPR w osobie przewodniczącego tow. Lemocha — dokonał dyrektor naczelny HiL mgr inż. B. Kołomyjski.

Przekazując Klub dyrektor Kołomyjski życzył nowej placówce powodzenia w zaszczytnym krzewieniu przyjaźni polsko-

stawiciele kilku zakładów przeznaczali na pracę Klubu odpowiednie kwoty. I tak: Huta im. Lenina 25 tys., PBM — 20 tys. i PSS — 1000 zł. Mamy nadzieję, że za tymi zbiorowymi członkami pójdą inne zakłady.

W nowo otwartym, estetycznie urządzonej Kłobie można przeczytać prasę radziecką i polską, napić się dobrej kawy, posłuchać radia, a wkrótce będzie można obejrzeć program telewizyjny. Zarząd Dzielnicowy TPPR i kierownictwo Klubu zapraszają pracowników huty do odwiedzenia ich placówki, która mieści się na



W czasie otwarcia Klubu TPPR obecni na uroczystości przedstawiciele Armii Radzieckiej otrzymali od młodzieży szkolnej wianki kwiatów.

radzieckiej. Przemówienia z pozdrowieniami od narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej wygłosili sekretarz konsulatu ZSRR w Krakowie, tow. W. Bakin i płk D. Golubiew.

Deklarując zbiorowe przystąpienie do TPPR (nowa forma członkostwa) przed-

osiedlu Szkolnym (B-1) w dawnym lokalu KS „Hutnik”.

Fundatorami Klubu TPPR są: Huta im. Lenina, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych, PPB-HiL, PBM, ZRW, Mosto-stal, Cementownia i KZB i Ż w Legu. (jż)

Na spotkanie to nie przybyli wprawdzie wszyscy radni, podobno z przyczyn od nich niezależnych, mimo to frekwencja dopisała. Nowohuckie władze reprezentowały — zastępca przewodniczącego Prezydium DRN tow. KANIA oraz przedstawicielka Frontu Jedności Narodu. Jak na wszystkich spotkaniach — mieszkańcy poruszyli wiele istotnych zagadnień, domagając się rychłego ich rozwiązania, zgodnie z przysługującym im prawami.

ZATARGI

Chyba na żadnym osiedlu rowohuckim współzycie między lokatorami nie stanowi takiego problemu, jak na osiedlu Szkolnym. Wzrostnie klątwa, awantury, głośnie libacje, a nawet bojkoty spędzają sen z oczu spokojnych mieszkańców, zakłócając ich spokój także w biały dzień. Nie do radości należą niestety fakty dewastacji mieszkań, kłatek schodowych i piwnic.

Wyjście z tej sytuacji jest bardzo proste. Nazwiska osób, nie umiejących żyć w społeczeństwie, podane zostaną do sądu wraz z wnioskami o pozabawienie ich mieszkań i przekwaterowanie do baraków budowanych właśnie na przedmieściu Nowej Huty. Tak sam los spojka niesumienne dozorniczy, lekceważący swą obowiązkami, za które otrzymują wynagrodzenie i którym GZBM w miarę możliwości udziela jak najdalej idącej pomocy.

KOMUNIKACJA

Dyskutowano szeroko nad sprawami związanymi z komunikacją, która ludziom dojeżdżającym do pracy narzuca dużo trudności i psuje nerwy. Wobec małej ilości wozów tramwajowych, w godzinach rannych i popołudniowych są one tak przepelnione, że niemiernie trudno czekać kilkana-

Klub Techniki i racjonalizacji zaprasza

Z inicjatywy Klubu Techniki i Racjonalizacji i pod jego opieką w centrum ednialteracyjnym Huty im. Lenina działa filia biblioteki technicznej. Punkt biblioteczny dysponuje dość obzernym zbiorem literatury technicznej. Na zamówienie każdego z czytelników punkt biblioteczny następnego dnia może dostarczyć żadną książkę. Mieści się tu również czytelnia zeopatrzona w prasę techniczną. Biblioteka, mieszcząca się w sali nr 126 budynku „S” otwarta jest w godz. od 14.30 do 15.30, w soboty od 12.30 do 14.30. Można z niej korzystać nie tylko członkowie Klubu, ale wszyscy pracownicy kombinatu.

Szetkaw'a z radnymi

Mówią mieszkańcy Osiedla Szkolnego

ście i więcej minut, by dostać się do tramwaju. W związku z tym mieszkańcy wystąpili z wnioskiem, którego realizacja rozładowałaby częściowo istniejący w tramwajach tłok. Chodzi o to, by autobus spieszny kursujący od Bronowic do kombinatu, szedł na trasie od Placu Centralnego do huty jako zwykły, nie spieszny. Bilet kosztowałby wówczas 75 groszy zamiast dwóch złotych, wozy byłyby bardziej wykorzystane, a tramwaje znacznie odciążone. Wniosek skierowano do dyrekcji MPK, która z pewnością rozpatrzy go wnikliwie i — miejmy nadzieję — po myśli mieszkańców naszej dzielnicy.

SPRAWY RÓŻNE

Budowa placów zabaw dla dzieci stanowi już żelazny temat wszelkich zebranych z mieszkańcami. To zagadnienie odnotowujemy więc tylko z obowiązkową wiadomością, że sprawa dojrzała już do ostatecznego jej załatwienia.

Mówiono o niewłaściwej sprzedaży piwa w kioskach, wskutek czego nasze ulice przedstawiają przykry widok. Ludzie raczą się tym napojem przed kioskami czy sklepami, tarasują przejścia, niezadko zachowując się przy tym wysoce niekulturalnie, dając zły przykład przechodniom, a zwłaszcza bawiącym się dziećmi. Wniosek idzie w kierunku urzędzenia specjalnych, krytych pijalni, w odpowiednich pomieszczeniach. Sądymy, że pomysł nad tym nasz wydział hajdu.

Mieszkańcy domagają się także wymiany kucharek węglowych na gazowe. Niestety nie jest to w tej chwili możliwe do zrealizowania, głównie z uwagi na brak potrzebnych kredytów. Może w przyszłości, stopniowo i ten postulat zostanie wzięty pod uwagę.

I wreszcie sprawa pracy naszej nowohuckiej piekarni w Krzesławicach. Wszyscy mieszkańcy stwierdzają zgodnie, że produkowany przez nią chleb jest bardzo zły, niesmaczny, niewypieczony itp. Aż dziwne, że do tej pory nie wzięto pod uwagę metody produkcji tak wstępnego pieczywa. Często widuje się gospodynie, wożące chleb aż z odległych dzielnic starego Krakowa, mimo iż na miejscu posiadamy dużą i podobno nowoczesną piekarnię. I to zagadnienie powinno wreszcie doczekać się rozwiązania. (dr)

Trzeba pamiętać o budowie szkół Tysiąclecia

Jak już informowaliśmy, Huta im. Lenina nie wypadła najlepiej w zbiorce na rzecz budowy szkół Tysiąclecia. Szereg zakładów pracy z terenu Dzielnicy zdystansowało hutę, przekraczając swoje plany świadczeń. Zaległość nasza sięga bardzo poważnej kwoty 250 000 zł.

W związku z tymi faktami poprosiliśmy o krótki wywiad przewodniczącego Rady Zakładowej Kombinatu tow. JANA STEFANIKA.

— Jak właściwie doszło do tak wielkich zaległości?

— Po prostu nie wszyscy pracownicy huty wywiązują się ze swego obywatelskiego obowiązku i nie biorą udziału w świadczeniach na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. Z ostatnich danych wynika, że tylko ok. 89 proc. naszej załogi przekazuje regularnie 0,5 proc. miesięcznych poborów na ten cel. Reszta nie poczuwa się jeszcze ciągle do obowiązku. Tak oto doszło do zaległości sięgającej kwoty ćwierć miliona złotych.

Ocenę przebiegu wpłat zacznę od

tych załóg, które w całej pełni wykazały się świadomością ważności i wielkiego społecznego sensu akcji. Przewodzącą pozycję we wpłatach zajmują załogi: Aglomerowni, Walcowni Zniekształcz, Walcowni Gorącej Blach, Walcowni Zimnej, Wydziału Transportu Kolejowego, Oddziału Kwater Zbiorowych, Wydziału Produkcji Ubocznej, ZMO, ZW Czatkowice i OZR. W 100 proc. wywiązały się one z planu świadczeń i za to należy się kierownictwu, aktywni i załogom duże uznanie.

A teraz o tych, którzy pozostali w tyle. Spośród załogi Stalowni nie bierze dotąd udziału we wpłatach 301 pracowników w tym 1 pracownik umysłowy. W Pionie Głównym Mechanika nie włączyło się do akcji 512 pracowników stojących na uboczu i przypatrujących się jak płacą inni. Najgorzej jest w Wydziale W-3 gdzie do tej pory nie pospieszono ze świadczeniami 15 pracowników umysłowych i 289 fizycznych. W Wydziale W-17 nie płaci 196 pracowników fizycznych.

Niestety niewiele lepsza sytuacja panuje w Pionie Głównym Energetyki, gdzie 128 pracowników, w tej liczbie 11 umysłowych, nie uważało za swój obowiązek włączyć się do akcji, która objęła cały kraj. Załoga z wpłatami 195 pracowników fizycznych Wydziału Rur Zgrzewanych, 189 pracowników DKT i 100 pracowników Straży Przemysłowej. Z innych mniejszych ko-

mórek huty nie płaci aż 556 osób, w tej liczbie 122 pracowników umysłowych. Ponadto niektóre nasze załogi np. DKT czy też Straż Przemysłowa ograniczyły okres świadczeń tylko do połowy br. jak gdyby na nich ciążył mniejszy obowiązek niż na innych. Tymczasem wiadomo, że wpłaty trzeba będzie kontynuować aż do 1965 roku.

Osobną uwagę należy poświęcić Dyrekcji Inwestycyjnej. Na 485 pracowników przekazywało tu składki tylko 85 pracowników.

— Jak z tego widać, sytuacja jest nieurodzajna. Jedni płacili, podczas gdy inni nie poczuwali się do żadnego obowiązku. Co należy zrobić aby uzupełnić zaległości?

— Przeprowadzone zostały rozmowy z aktywnym partyjnym, związkowym i gospodarczym wydziałem, które pozostały w tyle. Poza tym istnieje projekt, aby do końca roku odpracować jedną dniówkę przekazując zarobek na Fundusz Budowy Szkół 1000-letnia.

Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych omawiają Rady Oddziałowe te sprawy i podejmowane są zobowiązania udziału w świadczeniach wszystkich załóg. Jak dotąd zobowiązania mieli już załogi ZMO, ZK, Wydziału Transportu Kolejowego, Wydziału Rur Zgrzewanych i inne. Musimy zobowiązać wszystkich załogi uzupełnić do końca roku.

Rozmawiał JD

Nareszcie praktycznie i ładnie

W ub. poniedziałek w budynku „S” Huty im. Lenina mieszkańcy Nowej Huty mieli okazję zobaczyć modne i efektowne modele damskich i męskich ubiorów na okres jesienno-zimowy. Producentem wszystkich fasonów jest — Centralne Biuro Wzornictwa Przemysłu Lekkiego.



Widzieliśmy płaszcze, kostiumy, suknie, jersy, ładne futro z misia (za 1.500 zł), spódnice i bluzki, a także spódnice damskie i skafandry z najnowszej tkaniny „Ortalion”. Dla panów p.zentowa-

vano swetry, spodnie, wiatrówki, kurtki i płaszcze.

Tych, którzy nie oglądali pokaz, informujemy, że w tym sezonie w dalszym ciągu modne są spódniczki szeroko piśowane, lamówki w innym kolorze przy sukninach, kostiumach i płaszczach sportowych. Lansowane są rękawy kimonowe lub raglanowe a jeżeli wzięte, to poniżej ramienia. Nowością przy płaszczach damskich i kostiumach są karczki, parki szerokie na kłamy, wąskie natomiast do wiązania. Najmodniejsze kolory, to pastelowe, sliwkowy, czarny, terrakota, beż, lila i zgniły zielony.

Prezentowane fasony podobnie jak w poprzednim sezonie miały charakter publicystyczny, która nazwała brawami poszczególne modelki. Chcielibyśmy jednak wszystkie modele zobaczyć również w sprzedaży.

W części artystycznej wzięli udział soliści operki warszawskiej — Agnieszka Kossakowska i Zbigniew Zaczek oraz Mieczysław Walowski — humor. Przygrywał kwintet Maksymiliana Krebsa, a konferansjerkę prowadzili znani radiowcy Andrzej Rokita i Wacław Przybyliki.

(bs)

Ponad 7mln. zł oszczędności na inwestycjach przyszłego roku w Walcowni Zimnej Blach

W pracy nad rewizją założeń inwestycyjnych w Walcowni Zimnej Blach kierowano się generalną zasadą, aby analizować w pierwszym etapie tylko projekty przewidziane do realizacji w 1961 roku oraz projekty obiektów jeszcze nie zaczętych.

Uwaga zespołu branżowego skupiła się na trzech głównych węzłach: na warsztacie opakowań do blach, składzie olejów i smarów oraz agregacie do cięcia podłużnego blachy na tzw. „bednarce”. W tych trzech kierunkach potoczyły się obrady małej konferencji samorządu robotniczego, poświęconej w całości rewizji założeń inwestycyjnych.

Warsztat opakowań przewidziany był w dokumentacji jako zupełnie samodzielny obiekt, zlokalizowany w dodatku niezupełnie blisko hali walcowni. Koszt budowy tego obiektu miał wynosić 7.115.500 zł. Po dokładnym rozważeniu sprawy został wysunięty wniosek, który ma charakter nie tylko oszczędnościowy, ale i praktyczny: wniosek zmiany lokalizacji warsztatu.

Postanowiono nie budować oddzielnego obiektu, lecz „zainstalować” warsztat opakowań w hali walcowni, w dobudowywanej nawie IK tuż przy ocynkowni. W ten sposób zaoszczędzi się na robotach budowlanych kwotę 2.150.000 zł oraz na robotach kolejowych, drogowych, instalacyjnych, energetycznych i elektrycznych jeszcze dodatkowo kilkadziesiąt tysięcy złotych. W sumie będzie można zbudować warsztat kosztem prawie 3 mln złotych tańszymi, a jego nowa lokalizacja posiada same plusy.

Zarówno referat kierownika wydziału tow. **Bogdana Marzeckiego**, jak i głosy dyskusantów stwierdzają, że bliskość warsztatu opakowań wpłynie na lepszą koordynację pracy, skróci drogę półwrobów i gotowych opakowań, umożliwi wykorzystanie istniejących już urządzeń transportowych (suwnic, wózków elektrycznych i spalinowych).

Innym obiektem, w którym kryją się — jak wykazał referat — poważne rezerwy oszczędnościowe jest skład olejów i smarów. Biuro Projektów zakładało, że dla wszystkich wydziałów wal-

cowniczych naszej huty ma być wybudowany jeden centralny magazyn olejów, skąd materiały rozwoziłoby się na miejsce przeznaczenia cysternami. W tej sprawie wysunięty został wniosek zmiany projektu i wybudowania dwóch oddzielnych magazynów: dla Walcowni Gorącej Blach i Walcowni Zimnej. Pozostałe wydziały walcownicze, zużywające stosunkowo małe ilości olejów zaopatrywałyby się w dotychczasowych magazynach huty.

I znowu, wprowadzenie w życie tego projektu daje korzyści nie tylko oszczędnościowe, ale oznacza jednocześnie poważne usprawnienie pracy. Budowa centralnego magazynu miała kosztować 8.156.500 zł, dwa mniejsze zostały wzniesione za kwotę o 3.540.500 zł niższą. Posiadanie własnego magazynu olejów i smarów ułatwi wymianę tych materiałów bez potrzeby angażowania transportu kolejowego, samochodowego i suwnic. Sprzyjać będzie oszczędnej gospodarce materiałowej. Zapewni awaryjny zapas materiałów w stanie natychmiast zdatnym do użytku, zwiększy operatywność w sporządzaniu emulsji technologicznej z oleju palmowego i emulgatora. Wniosek jest więc jak najbardziej słuszny.

Trzeci i ostatni projekt oszczędnościowy wywołał sporo różnych głosów w dyskusji. Nie jest to sprawa o miarę poprzednich, chodzi o ewentualne zaoszczędzenie ok. 100 tys. złotych. Wydział na produkować własną „bednarke”. Istniejący agregat cięcia podłużnego nie nadaje się do tego celu. Zamiast kupić nowy agregat z importu, co jest najłatwiejszym wyjściem z sytuacji, ale nie najtańszym, myśli się o przekonstruowaniu posiadanego agregatu. Koszt przebudowy wyniesie ok. 20 tys. złotych.

Mała KSR przyjęła przedstawione jej założenia oszczędnościowe opiewające na sumę 7.7 mln zł, jako uzasadnione i celowe. Zwróciła się ona do kierownika wydziału inż. Marzeckiego o składowanie okresowych sprawozdań z postępu realizacji uchwały. (jd)

Poważna awaria urządzeń Zgniatacza, jaka miała miejsce w lipcu ujemnie odbiła się na rytmiczności pracy, a co za tym idzie realizacji zadań produkcyjnych br. Wydziału Walcowni Wstępnych. Wprawdzie w wyniku pełnej mobilizacji załogi i dużego poświęcenia z jej strony zdołano nadrobić duże zalegnięcia produkcyjne, wyniki na skutek prawie 3-tygodniowego postoju Zgniatacza, ale zaprze-

działu Walcowni Wstępnych. — Jeżeli od nas tylko zależałyby zlikwidowanie trudności, na jakie napotykałyśmy obecnie w pracy, na pewno zrobilibyśmy wszystko, aby wykonać nałożone na nas zadania — odpowiada zastępca kierownika inż. **Daniel Gajos**. — Niestety wyniki naszej pracy są w dużej mierze uzależnione od Stalowni, do której mamy wiele pretensji.

Aby wykonać zadania bm.

Walcownie Wstępne w centrum uwagi

Zadania trudne lecz możliwe do wykonania

paszczonego niezmiernie ważne dla całej huty wykonanie dodatkowych zadań w ilości 70 tys. ton.

Nie znaczy to jednak, że nie ma już szans na zrealizowanie tego napiętego i niezwykle trudnego planu bez względu na trudności, które hamują tempo pracy załogi tego wydziału. Plan bm. zakłada wykonanie 132.900 ton produkcji gotowej. Zadania te w porównaniu z październikiem wzrosły zaledwie o 5 tys. ton, z tym że do zrealizowania zaplanowanych zadań w ubiegłym miesiącu zabrakło zaledwie 11 tys. ton.

CZY SĄ MOŻLIWOŚCI WYKONANIA TAK WYSOKIEJ PRODUKCJI? —

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kilku pracowników Wy-

powinniśmy otrzymywać na dobę 5900 ton gorącego wsadu, czyli o blisko 1300 więcej niż wynosiła średnio obecna dostawa. Wsad zimny, którym uzupełniamy produkcję zmniejszając ją znacznie więcej nagrzewać w piecach wstępnych, co ujemnie odbija się na rytmiczności pracy całego Zgniatacza. Niezmiernie ważnym, powiedzielibyśmy pierwszym zadaniem dla nas zrealizowaniem jest ściśle przestrzeganie przez Stalownię terminów wytopów stali i dostaw wsadu gorącego o temperaturze 750 stopni C. Mimo wielu obiegujących na tym odcinku posunięć, m. in. wprowadzenia premiovania pracowników bezpośrednio zainteresowanych, nie osiągnięto pożądanego wyniku w tym zakresie. W bm. temperatura wlewów otrzymywanych ze Stalowni jest o 100 st. C niższa od

naszych wymogów. Powoduje to przedłużenie cyklu nagrzewania, tworząc tzw. „wąskie gardło” na tym ważnym dla nas stanowisku pracy. Jeszcze większy wpływ na tempo pracy ma nierytmiczna dostawa wsadu. Np. 7 bm. w Stalowni w czasie 2 godzin spuszczone aż 9 kadzzi stali, której nie byliśmy w stanie przerobić. Wynik z tego straty „to spadł” temperatury wlewów, a co za tym idzie przedłużenie ich nagrzewania, nie mówiąc już o marnotrawstwie energii elektrycznej, gazu itp.

Uruchomienie Walcowni Kępsów, która miała zwiększyć przepustowość Zgniatacza — jeszcze bardziej spotęgowało nasze trudności. Wynika to z tego, że załoga nowej walcowni pracuje tylko na jedną zmianę. W związku z tym trzeba dla niej przygotować odpowiednie gatunki wlewów, które nagzewa się w piecach wstępnych. Wlewki te dostarczają tylko dwa piece martenowskie, często o kilka godzin wcześniej przed rozpoczęciem produkcji walcowni kępsów, w wyniku czego nie wykorzystuje się należycie pieców wstępnych.

— Wykonanie dodatkowo w br. 70 tys. ton produkcji gotowej jest niezmiernie trudnym zadaniem — mówi inż. **Czesław Dawiec** z Planowania Produkcji. — Tym bardziej, że nadwyżki produkcyjne wynoszą dotychczas zaledwie 15 tys. ton. Do końca roku pozostało więc 55 tys. ton. W bm. mamy przewalcować prawie 133 tys. ton, a więc tyle co wykonaliśmy w sierpniu, którego wyniki zaliczamy do najlepszych notowanych w historii pracy Zgniatacza. Do wykonania zadań pierwszego tygodnia bm. zabrakło nam już blisko 6 tys. ton produkcji gotowej. Jak z tego wynika, sytuacja jest niezwykle skomplikowana i trudna. Jej poprawa zależy w dużym stopniu od Stalowni. Nie znaczy to jednak, że nasza załoga nie ponosi tu winy. Jest bowiem wiele niedociągnięć, których usunięcie zależy wyłącznie od niej.

— Zwiększenie produkcji i usunięcie trudności hamujących tempo naszej pracy jest zasadniczym tematem zebrań organizacyjnych i posiedzeń grup

partyjnych — stwierdza z kolei **Stanisław Leśniowski** — pfcowy i sekretarz organizacji partyjnej. — Cały szereg niedociągnięć, m. in. postojów suwnic i drobnych uszkodzeń agregatów udaje nam się w wielu wypadkach natychmiast usuwać i zapobiegać im w przyszłości. Np. w wyniku dokładnej analizy przyczyn częstych awarii suwnic okazało się, że winę za to ponoszą operatorzy, którzy mało troskliwie przebiegli o te urządzenia oraz brak części zamiennych. Zagadnienie to omówiono na zebraniu grup partyjnych i wystąpiono z wnioskami, których realizacja przyniosła już częściowo pożądaną poprawę. Grupy partyjne przyczyniają się również do likwidacji tzw. „wąskich gardeł” w produkcji. Szczególnie wydajnie pracuje grupa tow. **Tadeusza Barana** i **Feliksa Piotrowskiego**.

Ponieważ w dużym stopniu poprawa wyników naszej pracy zależy od Stalowni, nawiązaliśmy więc kontakt z tamtejszą organizacją partyjną, która na pewno pomoże nam pokonać nasze trudności. My z naszej strony będziemy robić wszystko, aby postawione przed nami zadania wykonać. Załoga Zgniatacza podjęła nawet zobowiązanie dla uczczenia 43 rocznicy Rewolucji Październikowej mające na celu zwiększenie wyników produkcyjnych. (kan)

KRONIKA KOMBINATU

BĘDIEMY PRODUKOWAĆ NOWY CENNY ASORTYMENT BLACH TRANSFORMATOROWYCH

Dotychczas blachy transformatorowe, a więc odznaczające się specjalnymi właściwościami i służące do budowy transformatorów elektrycznych, wykonywano się tylko z blach walcowanych na gorąco. Produkowała je Huta Batory na Śląsku. Obecnie wprowadza się w naszej hucie ten zupełnie nowy asortyment produkcji w oparciu po raz pierwszy w Polsce o blachy walcowane na zimno.

Próby wstępne, przeprowadzone w Walcowni Zimnej Blach wypadły pomyślnie. Otrzymana blacha transformatorowa jest dobrej jakości, nadaje się świetnie do swego skomplikowanego przeznaczenia. Ale próby wstępne, to jeszcze nie normalna produkcja na skalę przemysłową.

W tej chwili załoga Oddziału Blach Transformatorowych Walcowni Zimnej weszła już w drugi etap przygotowań do rozpoczęcia produkcji nowego asortymentu. Przeważają próby rozruchowe. Uruchomienie Oddziału nastąpi przypuszczalnie za parę tygodni. Planuje się roczną produkcję w wysokości ok. 4 tys. ton.

Szkolenie teoretyczne i praktyczne załogi rozpoczęło się w tym tygodniu. Specjalizujący się w dziedzinie blach transformatorowych inż. **Henryk Zajac** powrócił niedawno z 3-miesięcznego przeszkolenia w Hucie Zaporozstał. A więc i w tej dziedzinie towarzysze radzieccy przysili nam z braterską pomocą.

W DNIE DZISIEJSZYM OZR HIL KONCZY TEGOROCZNĄ AKCJĘ ZIEMIACZANĄ

W chwili pisania tej informacji OZR HIL miał jeszcze do rozwiezienia ok. 100 ton ziemniaków. Pracownicy naszej huty otrzymali tego roku ok. 3.000 ton ziemniaków. Zakończenie rozwozenia ziemniaków ma nastąpić w dniu dzisiejszym, a więc prawie na tydzień przed zaplanowanym terminem. Jednocześnie OZR zakończył już także gromadzenie zapasów ziemniaków dla swoich siołców na terenie kombinatu.

Warto poinformować, że ziemniaki dostarczone tego roku pracownikom huty zajęły ok. 360 wagonów kolejowych, że podczas rozwozenia ich trzeba było przebyć setki kilometrów i odwiedzić ok. 10.000 gmintw w Krakowie i Nowej Hucie. Zadnych poważniejszych reklamacji odnośnie ilości czy też jakości ziemniaków nie było.

Wcześniej niż zaplanowano zakończenie akcji ziemniaczanej, rozwiezienie ich pracownikom przed nastaniem przymrozków należy uznać za sukces OZR-u, któremu gratulujemy sprawności!

W Ocynkowni montaż urządzeń

Budowa Ocynkowni szybko postępuje naprzód. W tej chwili instaluje się już urządzenia na linii ocynkowania w części początkowej. Trwają również intensywne prace przy wymurowaniu pieca redukcyjnego — kolosa o długości prawie 100 metrów. Jednocześnie montuje się też urządzenia maszynowni. Wszystkie te prace przebiegają na ogół zgodnie z harmonogramem budowy. Oddanie Ocynkowni do rozruchu ma nastąpić w połowie lutego przyszłego roku.

Urządzenia zaprojektowane przez inżyniera polskiego pochodzenia **Sędzimira**, zostały dostarczone hucie przez amerykańską firmę **Aetna Standard**. Mamy ich już na miejscu pełny komplet. Od niedawna udział w pracach montażowych bierze dwóch amerykańskich ekspertów. Jak dowiadujemy się, urządzenia Ocynkowni należą do najnowocześniejszych na świecie i odznaczają się bardzo dużą wydajnością. W roku przyszłym wyprodukujemy kilkadziesiąt tysięcy ton blachy ocynkowanej przeznaczonej w znacznej części na eksport.

Pozostały do rozpoczęcia rozruchu czas jest wykorzystywany do kompletowania załogi i do szkolenia. Będzie to jedna z najlepiej wykwalifikowanych załóg w naszej hucie; absolutnie wszyscy pracownicy mają co najmniej pełne 7-klasowe wykształcenie podstawowe, znaczna część załogi ma średnie wykształcenie techniczne bądź ogólne. Dwóch inżynierów przesło przeszkolenie w podobnej Ocynkowni we Francji. Wkrótce wyjadzie do Huty Pokój na praktykę grupa pracowników. po niej szkolić się będą dalsze.

Warto poinformować, że oprócz normalnej blachy ocynkowanej produkować będziemy w hucie także blachę falistą. Agregat firmy **Yoder** do jej wdrożenia jest już w trakcie montażu. (jd)



Panorama Nowej Huty oglądana z budynku Centrum Administracyjnego HIL.

Jak pamiętamy przyjaciół

Inż. KAZIMIERZ CZAJA ZASTĘPCA KIEROWNIKA WALCOWNI GORĄCEJ BLACH

Dużo, bardzo dużo znaczy świadomość, że w ciężkich chwilach zawsze możemy liczyć na przyjacielską pomoc radzieckich hutników. Było to w ubiegłym roku. Wydział nasz przeżywał wtedy wielkie kłopoty ze zwijarkami blachy. Zostałem delegowany do siostrzanej huty naszego kombinatu — Zaporozstał, gdzie pracują identyczne zwijarki. Inżynierowie radzieccy przyjęli mnie jak brata. Wszystko pokazywali, tłumaczyli, udostępnili rysunki i projekty. Nawiazałem wtedy przyjaźń z kierownikiem Walcowni inż. **Borowskim**, z zastępcą kierownika, pełniącym obecnie funkcję sekretarza Komitetu Partyjnego inż. **Dadokiem** oraz z inż. **Dońcem**. Będę pamiętał tych ludzi zawsze, potrafili wytworzyć tak miły i serdeczny klimat.

Razu pewnego jechałem pociągiem z Kijowa do Zaporozsta. Mój towarzysz podróży, z którym nawiązałem żywą rozmowę, okazał się mechanikiem Huty Krzyworoźstał w Krzywym-Rogu. Od razu potoczyła się wartka rozmowa, przeważnie na tematy interesujące nas obydwu: o hutnictwie. Omawialiśmy na przykład sprawę konstrukcji i eksploatacji pieców przepychowych. Ponieważ mnie interesowało to zagadnienie specjalnie, a on jako mechanik nie mógł mi udzielić wszystkich informacji, poprosił o mój adres w Zaporozstał. Myślałem, że może zapomniał o naszej dyskusji z pociągu, ale skądże. Za parę dni otrzymałem przesyłkę z wyjaśnieniem wszystkich nurtujących mnie problemami...

ALEKSANDER MIREK I WYTAPIACZ PIECA MARTENOWSKIEGO NR IX

Jestem jednym z tych stalowników, którzy pracowali w ramach wymiany w Hucie Zaporozstał. Z radzieckimi hutnikami

nawiązaliśmy od pierwszego dnia bliski i serdeczny kontakt. Chociaż ciężko nam było z początku porozumieć się, nie znaleźliśmy bowiem rosyjskiego, gospodarze dzięki swojej serdeczności trosce o nas, ułatwili nam życie i pracę. Rozumieliśmy się doskonale, a to ważniejsze niż opanowanie języka.

Gospodarze szczególnie dbali o to, aby nam jak najwięcej pokazać, udostępnić swoje bogate doświadczenia, pomóc w pracy na nielatomym przecież dla nas nowym terenie, gdzie organizacja pracy była niemal zupełnie inna. A gdy zobaczyli, że potrafimy dobrze pracować, ich stosunek stał się jeszcze bardziej serdeczny i koleżeński. Spędzaliśmy po pracy wolny czas razem, pokazywali nam swoje mieszkania, zapraszali do mieszkań. Chodziliśmy na plażę, często wyjeżdżaliśmy też na wycieczki.

Bardzo miłe były wspólne potańcówki na wolnym powietrzu oraz zabawy w lokalach. Słowem, spędzaliśmy te dwa dni wolne od pracy w tygodniu naprawdę przyjemnie i zawsze w towarzystwie naszych radzieckich kolegów. Każdy z nas po przyjeździe do Huty, utrzymywał kontakt listowy z którymś z przyjaciół. Pisaliśmy do siebie i myślę, że jeszcze się zobaczymy...

Wruszający dowód troski okazał gospodarze kiedy jeden z naszych stalowników, zdaje się **W. Grzesiak**, zachorował. Odprowadzili go do domu, zapiekirowali się nim jak bratem. W szpitalu zawsze pełno było odwiedzających, a nikt nie przechodził z pustymi rekoma. W takiej atmosferze nauczyliśmy się wszyscy jak trzeba żyć i pracować w kolektynie. Lubie się, szanować, a jednocześnie w czasie pracy wiele wymagać od siebie. Pamiętam, że w Zaporozstał nie do pomyslenia było np. aby zmiana przekazała piec martenowski nieuprządkowany. Ci, którzy go mieli objąć nie puszczali do domu kolegów dotąd, aż wywiązały się z obowiązków w 100 proc.

Co usprawniliśmy

Plan zamierzeń postępu technicznego opracowany na bieżący rok po uzupełnieniu go usprawnieniami zgłoszonymi w okresie przygotowań do Konferencji Partyjno-Technicznych obejmuje ogółem 442 zadania, których realizacja ma przynieść naszej hucie w stosunku rocznym ponad 190 mln zł oszczędności. W okresie trzech ostatnich kwartałów br. na planowane 171 pozycji wyznaczono zaledwie 125.

Spośród zrealizowanych zadań postępu technicznego na szczególną uwagę zasługują przedsięwzięcia z zakresu mechanizacji i automatyzacji oraz dalsze ulepszenia mające na celu przyspieszenie remontów, które pozwalają na podwyższenie wydajności agregatów poprzez zwiększenie dysponowanego czasu produkcyjnego. Osiągnięto również pomyślne wyniki prób zmierzających do zwiększenia uzysków przy walcowaniu specjalnego gatunku stali „cor-ten” oraz uruchomienia nowych urządzeń do produkcji pumeksu.

Poważne korzyści w zakresie Koszocieniowym uzyskamy przez zastosowanie elektronu, nieszak na taśmach węglowych dla samoczynnego i niezawodnego usuwania siłkowych zanieczyszczeń metalowych z węgla. Wartościowym usprawnieniem okazało się również zastąpienie stała drogoceńnej miedzi w zasuwach gorącego dmuchu na wielkich piecach. W zakresie mechanizacji i automatyzacji w rejonie wydziału W-3 tzw. podciągarek zamiast dotychczas stosowanych wózków przesuwanych ręcznie. Zadawalające wyniki uzyskano także przy zastosowaniu w naszej hucie telegygnalizacji i telessterowania, wyłaczniaków P-17 i 18. Próby z tego zakresu przeprowadzono ostatnio w wydziałach W-22 i W-25. (Kian)

Nowocześnie i taniej

GRZEJĄCE SCIANY

NOWA HUTA jest przykładem na to, że szeroka, poszukiwawcza dyskusja o architekturze nie pozostała tylko w sferze papierkowych docieków i czczych zamyśleń. Jej postulat i projekty ucieleśniają się w mniejszym lub większym stopniu w ostatnio projektowanych osiedlach mieszkaniowych.

Znana jest powszechnie stosowana u nas tak zwana metoda betonów odpowietrzonych, wprowadzona przy współdziałaniu Politechniki Krakowskiej. Niewątpliwie wyrazem dużego postępu w dziedzinie budownictwa uprzemysłowionego jest także fakt, że o ile pierwsze budynki z prefabrykatów stawiano z 148 różnych rodzajów płyt prefabrykowanych, to w tej chwili ilość ta zmniejszyła się do 58 elementów.

JEŻELI chodzi o nowe materiały, to przeprowadza się próby pokrywania całych pomieszczeń jednolitymi płytami stropowymi, tzw. panelowymi. Przewiduje się, że zastosowanie ich uprosi montaż kondygnacji i pozwoli na bardziej przestrzenne rozwiązanie wnętrza. Udoskonaleniu uległa także organizacja pracy na budowie — zastosowano w szerokim zakresie system dwuzmianowy, tworząc tzw. brygady kompleksowe, ulepszone system dostaw materiałowych, zaczęto bardziej przestrzegać terminowości i rytmiki pracy.

Jeżeli porównamy dwa okresy: to jest budownictwa tradycyjnego i uprzemysłowionego okaże się, że wydajność pracy wzrosła o 70 procent. A więc jedynie na drodze stosowania postępu technicznego, nowych metod technologicznych i lepszej organizacji można się spodziewać większych efektów. Dla jasniejszego zobrazowania obecnej sytuacji, śladamy, że pracochłonność w budownictwie tradycyjnym wynosi do 12,5 roboczogodzin na jeden metr sześcienny, a w budownictwie wielkopłytowym tylko 4 godziny. Właśnie dzięki tym wartościowym innowacjom załoga PBM Nowa Huta będzie mogła wykonać w latach 1980—85 przy obecnym stanie zatrudnienia 33.946 izb

mieszkalnych czyli o 3726 izb więcej niż planowano. W CELU obniżenia kosztów budowy wprowadza się dalsze usprawnienia. Wprost rewolucyjną, zastosowaną przez pierwszy w Polsce, wartościową innowacją jest nowoczesna metoda ogrzewania mieszkań za pomocą płyt grzewczych pomysłu profesora Tadeusza Chłupalskiego, kierownika Zakładu Badań Ogrzewnictwa Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

W mieszkaniach jednego z budynków na osiedlu w Czyżynach, który jeszcze w brn. przekazany zostanie do użytku, brak jest w ogóle kaloryferów. Zastępują je wąskie płyty betonowe z wężownicą rur, przez które przepływa woda o wysokiej temperaturze. Płyty te są prawie niewidoczne, bo wprawiane są w ściany pod sufity.

Głównymi zaletami nowej metody ogrzewania mieszkań jest wysoka oszczędność żelaza, wynosząca do 85 procent w stosunku do tradycyjnych żeliwnych grzejników c. o. oraz możliwość prefabrykowania gotowych elementów grzewczych, montowanych następnie w cyklu budowy samego budynku. Skraca to wydatnie okres robót wykończeniowych, instalacyjnych i całego budynku. Natomiast w przyszłości płyty grzewcze będą na pewno stosowane na wszystkich budowach. Świadczy o tym duże zainteresowanie, jakie wzbudziła ta innowacja w całym kraju. (dz.)

DODATNIA stroną tego cennego usprawnienia jest również wyeliminowanie urządzeń do regulacji ogrzewania

mieszkań. Dotychczas cały system instalacyjny polegał na tym, że jeden z przewodów doprowadzał gorącą wodę do kaloryferów, a drugi odprowadzał ją z powrotem do kotłowni. Oczywiście, przy takim rozwiązaniu rozpraszanie do kaloryferów ciepła było nierówne, niekorzystne dla właścicieli mieszkań bardziej oddalonych od kotłowni. Obecnie płyty grzewcze i kaloryfery podłączone są do jednego przewodu, przez który stale przepływa woda o jednolitej temperaturze. Z chwilą oziębienia wody następuje natychmiastowe tak zwane „wstrzykiwanie” gorącego strumienia wyrównującego temperaturę, która średnio wynosi 105 stopni Celsjusza.

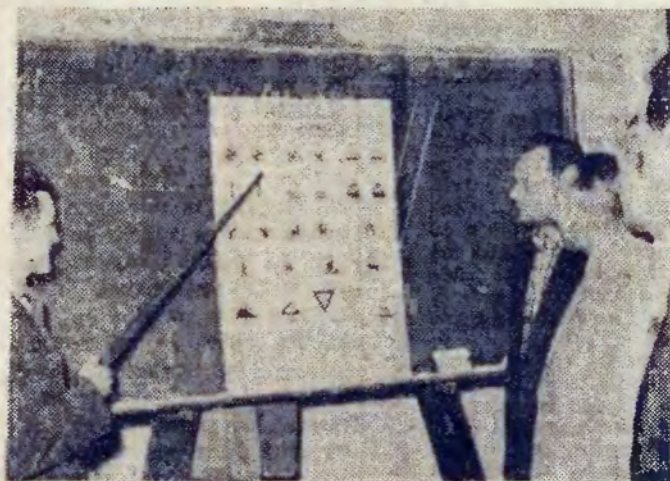
Jak nas informuje kierownik Odcinka Robót Krakowskiego Odcinka Przedsiębiorstwa Instalacji Budowlanych inż. Tadeusz Arendt, wyeliminowanie samej tylko stosowanej dotychczas regulacji c. o. pozwoliło zaoszczędzić rocznie około 2 mln zł. Należy nadmienić, że prototypową serię płyt grzewczych wykonały Zakłady Prefabrykacji PBM Nowa Huta. Przedsiębiorstwo to jest również wykonawcą nowego budynku mieszkalnego w Czyżynach, w którym po raz pierwszy zastosowano nowatorską metodę ogrzewania mieszkań. W przyszłym roku na Osiedlu w Bieńszycach planuje się budowę kilku podobnych budynków mieszkalnych. Natomiast w przyszłości płyty grzewcze będą na pewno stosowane na wszystkich budowach. Świadczy o tym duże zainteresowanie, jakie wzbudziła ta innowacja w całym kraju. (dz.)

Entuzjaści motoryzacji zdobywają pierwsze szlify

Jak już informowaliśmy dużym powodzeniem cieszy się w hucie kurs samochodowy i motocyklowy zorganizowany dzięki uprzejmości jednostki wojskowej.

Na zajęcia uczęszczają z jednakowym zapałem i pilnością aktywiści partyjni, związkowi, pracownicy fizyczni i umysłowi, mężczyźni i kobiety. Łączy ich wszystkich gorące umiłowanie motoryzacji. Chętnych było dużo więcej niż miejsc, wielu musiało niestety zrezygnować ze szkolenia. Z tego wniossek jak bardzo była to na czasie i potrzebna inicjatywa Rady Zakładowej huty.

Zanim usiadł się za kierownicą Warszawy czy też Gaziki, trzeba najpierw poznać przepisy i znaki drogowe. Na pamięć i na wrywkę, pomyłka w tej dziedzinie może bowiem kosztować poważny wypadek drogowy. Na zdjęciu: a co oznacza ten znak? Dobrze, tak to jest zakręt.



Hm, i to się zdarza. Slink nie chce zapalić, zaraz okaże się co jest przyczyną. Może pan kursant znalazł wadę? Trzeba orientować się w najczęstszych przyczynach defektów, aby w razie potrzeby samemu naprawić. Tym razem winna była świeca...

14 fot. J. BROZEK

WALKI MŁODYCH

S. Wronka zdobył VI miejsce w konkursie „Eureka”

POD RED. J. Z.

Udana wieczornica

Myślmy o wieczornicy poświęconej 43 rocznicy Rewolucji Październikowej, którą zorganizował dla całego aktywu ZMS-owskiego Komitet Zakładowy Pionu Głównego Energetyka. Zarówno pierwsza część, tj. spotkanie z wicekonsulem Związku Radzieckiego w Krakowie jak i część artystyczna (występ zespołu aktorskiego z Krakowa) były bardzo interesujące. Wesoły nastrój podczas zabawy dopełnił przyjemnego obrazu całego wieczoru, który upłynął pod znakiem obchodów 43 rocznicy.

W sumie więc impreza wypadła b. dobrze. Duża w tym

zasługa aktywu pionu Głównego Energetyka, a zwłaszcza grupa z wydziałów: remontowo-elektrycznego, sieci i automatyzacji oraz wodnego. Sekretarze tych grup dołożyli starań, żeby impreza się udała. Wieczornica energetyków dowiodła, że można zorganizować porządną imprezę. Jedyne warunki: udział w przygotowaniu określonej grupy, a nie jednej osoby, na którą zwykle spada obowiązek załatwienia wszystkiego od dekoracji sali do programu artystycznego. Rozłożenie tych czynności na szerszy aktyw gwarantuje prawidłowe przygotowanie każdej imprezy.

Swego czasu pisaliśmy o konkursie racjonalizatorskim zorganizowanym przez redakcję „Walki Młodych” przy współpracy Wydziału Robotniczego KC ZMS. Zachęcałmy wówczas do wzięcia udziału w konkursie, przypominając o poważnych nagrodach czekających na zwycięzców. Niestety niewielu zdołałoby „zmobilizować” do wysłania wniosków, a szkoda bo dziś moglibyśmy (być może) pisać nie tylko o jednym S. WRONKA, lecz i o innych racjonalizatorach, których w naszej hucie jest przecież dość liczna grupa.

Staszek wysłał na konkurs 5 wniosków i zdobył w klasyfikacji ogólnej krajowej 6 miejsce. Szczególnie wyróżniony został wniosek dotyczący zmiany systemu łączenia dysz wielkopiecowych, który przyniósł w skali rocznej około 322 tys. zł oszczędności. Niedawno odbyło się w Warszawie spotkanie wszystkich wyróżnionych wnioskodawców, wśród których był rzecz jasna i S. Wronka. Reprezentował on zresztą nie tylko Hutę, ale całe województwo krakowskie, któremu jakoś nie powiodło się w konkursie. Po powrocie rozmawialiśmy ze Staszkiem o wrażeniach — racjonalizatorskich — przywiezionych z tego spotkania i wnioskach jakie wypływają dla grup działania ZMS na odcinku upowszechniania ruchu wynalazczości.

— Wydaje mi się że szczególnie dużą rolę w rozwijaniu racjonalizacji mają do spełnienia grupy ZMS-owskie, które powinny zachęcać młodych pracowników do usprawniania swojej pracy, wprowadzania nowych metod produkcji i nowych urządzeń eliminujących ciężką pracę fizyczną. Wielka szkoda, że nie wykorzystany został w pełni konkurs „Walki Młodych”, który stwarzał duże możliwości sprawdzenia swoich umiejętności i wygrania jednej z cennych nagród... Jeśli idzie o doświadczenia innych zakładów to chciałbym zwrócić przy tej okazji uwagę na praktykę zakładów ślą-

skich, gdzie wszystkie projekty racjonalizatorskie są ewidencjonowane i wpisywane pracownikom do ich kart osobowych. W ten sposób przy ocenie ludzi bierze się pod uwagę także twórcze podchodzenie do swojej pracy. Nie trzeba dodawać jak ważny jest to bodziec w rozwijaniu wynalazczości pracowniczej. Myślę, że i u nas taką rzecz powinno się wprowadzić.

Zagadnięty o atmosferę dla rozwoju racjonalizacji w swoim wydziale, a więc w Wielkich Piecach, S. Wronka powiedział m. in.:

— Życzyłbym innym kolegom racjonalizatorom podobnego traktowania przez kierownictwo wydziału — jak na P-40. Szczególną troską nową myśl i projekty otaczane są przez kierownika inż. Rudzińskiego i ob. Zygarnickiego z komórki wynalazczości, którzy nie zrażają się niepowodzeniami i pozwalają na szerokie eksperymentowanie bez czego nie może być mowy o wynalazczości.

Bardzo nas cieszy to pochlebne stwierdzenie, gdyż w niektórych wydziałach w naszym ciągu kierownictwa odnoszą się obojętnie, lub wręcz niechętnie do wynalazczości pracowniczej, zapominając, że może ona przynieść duże korzyści zarówno pracownikom jak i zakładowi.

W OGNISKU MŁODYCH ZOBACZYMY I USŁYSZYMY

- 13 bm. godz. 13 Wieczorek taneczny
14 godz., 18. Koncert rozrywkowy — Violinka
15 godz. 19 „Dzień powszedni Litwy” — prelekcja mgr J. Kajo tocha st. asystenta UJ.
16 godz. 18 Wieczorek taneczny
17 godz. 18 Zajęcia Klubu Młodych Wynalazców: odczyt „Oszczędność energii elektrycznej”, 2 krótkie filmy techniczne i film fabularny „Piątka z wyspy skarbów” — I seria.
18 Impreza w Violince godz. 18
19 godz. 20 Zabawa taneczna.

Młodzię przoduje w akcji zadrzewiania

Zadrzewianie Nowej Huty w pełnym toku. Niemal codziennie przybywa młodych drzewek na osiedlach, co dodaje uroku naszej dzielnicy. W akcji zadrzewiania pierwsze miejsce zajmuje młodzież, która aktywnie pomaga w sadzeniu drzew. Wzięło w niej udział ponad 300 uczniów z Technikum Hutniczego, 120 chłopców Zasadniczej Szkoły Budowlanej pod osobistym

święcącej jej komitety osiedlowej i sami mieszkańcy. Nie tylko nie pomagają w zalesianiu niemiała, ale spotyka się wypadki niszczenia przez dzieci przygotowanych pod sadzenie drzew dołów. Co na to rodzice? Często wysiłki Zarządu Zieleni Miejskiej są nieważone przez lekomyślnych mieszkańców. Jednym z przykładów tego jest wyrwanie młodych krzewów ro-



kierownictwem dyr W. Webera oraz 80 uczniów Rocznej Szkoły Budowlanej. W tej ostatniej na szczególne uznanie zasługując dyr. J. Jurek. Wynikiem pracy młodzieży jest zadrzewienie osiedla Szkolnego, Słonecznego i Placu Ratuszowego. W tej chwili akcja przeniosła się do Centrum A i B. Apeluujemy także do pozostałej młodzieży nowohuckiej, by włączyła się do tej pożytecznej pracy. Niestety mało uwagi po-

zanych w Alei Róż i przy Placu Centralnym. Zasadzono ich ostatnio 2680 sztuk, niestety liczbą tą z każdym dniem „topnieją”. „Pomysłowi” przewodnie w ten sposób zaangażują się w krzewy, by ozdobić nimi swoje balkony i okna. Są to wypadki niedopuszczalne, a ponieważ akcja uświadamiająca niewiele pomaga, czas najwyższy zastosować wobec winnych surowe kary. (bs)

WSA rozpoczęły prace

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się nowy rok nauki w Wieczorowych Szkołach Aktywu. Inauguracja zajęć tak w Hucie jak i mieście połączona była z wieczorkami. Słuchacze WSA-PBM i Studium Młodzieżowego dla młodzieży szkolnej wysłuchali prelekcji na temat bieżącej

sytuacji międzynarodowej, który to zresztą cykl będzie kontynuowany wg przewidzianego programu. Poza tym programy WSA uwzględniają ekonomikę przedsiębiorstwa, zagadnienia ideowo-swiatopoglądowe i historię ruchu młodzieżowego w Polsce.

WYBIERAMY KRONIKARZA: HUTY, WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH I LITERATURY

Ostatnią piątkową (4 bm.) impreza (Co potrafisz) w Ognisku Młodych miała nieco inny charakter niż poprzednie. Obok popisów artystycznych zorganizowano konkurs w 3 kategoriach: znawców historii Nowej Huty, wydarzeń międzynarodowych i historii literatury. Pytania nie były trudne, ale i nie za łatwe. Zwycięzcy w poszczególnych grupach nie otrzymują na razie żadnych nagród, jak się zbiera kilkunastu kronikarzy (znawców tych przedmiotów) zorganizowana zostanie dla nich atrakcyjna wyciecz-

ka. Zatem nagroda zaplanowana, kierownictwo skrętnie notuje nazwiska, tylko trochę cierpliwości i odwagi w czasie imprezy. Błędne odpowiedzi bynajmniej nie są karalne, jako, że każdy może się pomylić lub czegoś nie wiedzieć. Po to właśnie m. in. organizuje się konkursy, żeby przy okazji wspólnej zabawy poszerzać swoją wiedzę.

O następnej tego typu imprezie zawiadomimy Czytelników kiedy indziej, w każdym razie na tydzień przed konkursem.

Felieton warszawski

Jubileusz WFM ★ Najmilsza ulica stolicy

Wiele miast na świecie posiada swoje osobliwości, ale trudno byłoby znaleźć arcydzieło, które posiadałoby swój żywy symbol podobny temu, jakim jest Wiech dla naszej stolicy. Ogłoszę huczny obchód 30-lecia pracy literackiej Stefana Wiecheckiego dotarły oczywiście do Krakowa i Nowej Huty, ale trudno nie wspomnieć o samym jubileuszu w tym kolejnym liście z Warszawy.

Starszy, zawsze wptuorny i elegancki pan z wąsikami, „ojciec” niezrównanyh postaci — charakterystycznych typów warszawskich, takich jak Walery Wątróbka, szwagier Piekutoszczak, Manimś Kitajec, jest przeciwieństwem całkowicie znaną z życia naszej stolicy, tak przed — jak i powojennym. Jak ktoś powiedział z okazji jubileuszu — bez Warszawy nie byłoby Wiecha, ale i bez Wiecha Warszawa nie byłaby tym, czym jest...

Parę dni wcześniej jubileusz święcił, również bardzo znana warszawska Fabryka Motocykli. Chyba tej instytucji nie trzeba reklamować Czytelnikom „Głosu”. Zapewne przeciw niejeden z Was posiada i ujeżdża stalowego rumaku, który, jako jeden z 250 tys. dotychczas wyprodukowanych, narodził się w Warszawie, na ulicy Mińskiej na Prądze. Wskazując na cyfrę — 250.000 — stanowila powód do dumy i jubileuszu załogi WFM. Jubileuszowa maszyna została przekazana przez załogę w darze jednej ze stolecznych szkół, której młodzież będzie teraz mogła praktycznie poznawać tajniki pierwszego stopnia motoryzacji. Wydaje się, że przekazanie jubileuszowej wufemki na ten cel dodaje jeszcze splendoru założce fabryki.

Przy okazji parę słów o dalszych planach załogi WFM. O ile w ciągu dotychczasowych 9 lat fabryka produkowała przeciętnie 27 tys. motocykli, to w najbliższej pięcioletniej rocznej produkcji wzrośnie do 60 tys. sztuk. Równocześnie bardzo poważnie będzie rosła liczba szkoleń „Osa” których w 1965 r. WFM wyprodukuje 30 tysięcy. Z tych cyfr widać, że z pewnością za kilka lat będziemy mieli okazję do napisania o kolejnym jubileuszu WFM, gdy wyprodukuje ona motocykl półmilionowy. Myślę, że dla tak licznych w Nowej Hucie zwolenników motoryzacji, wieści te będą ciekawe...

Jak każde miasto, i Warszawa chlubi się wieloma ładnymi i przyjemnymi ulicami. W dobie licznych konkursów i plebiscytów, postanowiono zbadać również opinię mieszkańców stolicy na temat warszawskich ulic. Zajął się tym „Express Wieczorny”, organizując ankietę pod hasłem „Najmilsza ulica Warszawy”. Ankieta zdobyła licznych uczestników, którzy wypowiedzieli się zgodnie z powszechną opinią, że najmilszą warszawską ulicą jest Nowy Świat! Wynik ankiety „Expressu” nie był wprawdzie jednoznaczny, ale o wielkiej przewadze Nowego Świata nad alejami Ujazdowskimi i Jerozolimskimi, Marszałkowską i innymi typowymi ulicami, najlepiej świadczy fakt, iż za tą właśnie ulicą wypowiedziało się aż 30 proc. uczestników ankiety.

Czytelnicy „Głosu” pamiętają zapewne ubiegłoroczny konkurs, zorganizowany w Warszawie przez redakcję „Życia”, na temat najbliższego i najlepszego domu w stolicy. Przeciwnie również w Nowej Hucie zorganizowano wówczas podobny konkurs... Otóż obecnie, w okresie poprzedzającym kolejny jubileusz redakcji „Życia Warszawy”, znów odbył się podobny konkurs. W obecnej chwili wyniki jego są jeszcze nieznanne. Pewne jest jednak, że jury konkursu będzie miało bardzo trudne zadanie. Wśród bowiem budynków mieszkalnych, oddanych do użytku między 15 października ub. roku a 15 października br., bardzo wiele zasługuje na zaszczytne miano „Mister Warszawy”.

RYSZARD GINALSKI

SPRAWY nie obojętne

Sprawa stara, jak stary jest blok 6 na Osiedlu Hutniczym. Gdy tylko spadnie większy deszcz do mieszkań ob. Jana Adamczyka ścieka z balkonu (pochylnego w stronę ścian) woda, zlewając sufity i powodując wilgoć. Udowodnienie szkód takiego stanu rzeczy dla zdrowia mieszkańców jest rzeczą zbyteczną. Zwrócił się więc stroskany lokator do administracji osiedlowej z prośbą o przeprowadzenie odpowiedniego remontu. Jak dotąd ani słychu, ani dychu. Interweniował w Dyrekcji DZBM i też bez skutku. Tymczasem idzie jesień i zima a nad rodziną Adamczyków zawiśla groźba powodzi i wilgoci.

Czy Administracja nie uważa, że najwyższy czas zdecydować się na przeprowadzenie remontu? Bo my sądzimy, że tak. Przypominamy więc adres: Os. Hutnicze bl. 6 m. 90.

„Pani Ela” — ekspedientka sklepu miesnego w bloku 15 na os. C-33 okazała się osobą uśmiechniętą, odmawiającą sprzedaży lekarstwa poza kolejką osobie chorej, legitymującej się specjalnym zaświadczeniem lekarskim. Nie ma przecież żadnej reguły, że z przywileju tego korzystają jedynie inwalidzi i kobiety ciężarne. Przydałoby się trochę zrozumienia dla chorych klientów, którzy nie

są w stanie czekać długo w kolejce.

Mieszkańcy osiedla A-33 żalają się, że ich kotłownia pracuje poniżej wszelkiej krytyki. W mieszkaniach jest zimno, ludzie szczerzą zębami, a dzieci otulają w najcieplejsze odzienie, co w mieszkaniu nie powinno mieć miejsca. Wpra-

wienie na razie jest jeszcze ciepło, ale już teraz przemyślanej dyskusji Mieszkańcy Ciepłowni o zainteresowanie się pracą załogi wspomnianego kotłowni.

Kwiatów w miescie nigdy nie jest za dużo. Tym bardziej dziwnie wydaje się nam usunięcie ich z Alei Róż i sprzed budynku Przemydium już w końcu października. Piękne kwiaty zostały zaladowane na taczkę i zniszczone, mimo, że do mrozów jeszcze daleko. A tyle pracy i pieniędzy kosztowało ich zasadzenie! Czy na tym mają polegać przeprowadzane w naszej dzielnicy porządki?

Kalejdoskop filmowy

Van Gogh na ekranie ♦ Wspomnienia i rzeczywistość ♦ Niezwykła kreacja Aleca Guinnessa

Przed czterema laty Amerykanie sfilmowali słynną książkę Irvinga Stone „Pasaż życia”, będącą fascynującą opowieścią o życiu genialnego malarza Vincenta Van Gogha. Trudno o bardziej splątane koleje losu, pełne klęsk, nieludzkiej udręki duchowej i fizycznej, a równocześnie dającej świadectwo prawdziwego człowieczeństwa. Film „PASAJA ŻYCIA” stanowi nie tylko wyjątkową pozycję w dorobku reżysera Minellego, ale również wartościową monografię słynnego mistrza palety. Na uwagę zasługuje ukazanie środowisk, w których obraca się artysta. Belgijka osada górnicza, paryska cyganeria czy prowansalskie miasteczko, wszystkie te miejsca akcji nie stanowią jedynie tła dramatu, lecz swym o-

drebnym życiem, charakterem i atmosferą zapisują się w przeżyciach artysty. Pokazanie skomplikowanego charakteru malarza oparte jest na wnikliwej analizie psychologicznej. Rolę tę odwarza Kirk Douglas, który nie tylko zdu mielwa portretowym podobieństwem, ale okazuje się aktorem o dużych możliwościach psychologicznych interpretowania roli. Otrzymał za nią nagrodę krytyki nowojorskiej.

Konfrontacje wspomnień z rzeczywistością wywołują często tragiczne konflikty i komplikacje. Nielatwo dające się ominąć. O tych problemach mówi nowy film polski pt. „POWRÓT”, oparty na motywach powieści Romana Bratnego — „Szczęśliwi torturowani”. Zwartą konstrukcją powoduje, że film trzyma widza w napięciu od

Nie pozostawiamy ich własnemu losowi

zane na pozostanie do końca życia wśród tak zwanych „mętów społecznych”? Otóż okazuje się, że nie.

Rodzice, nałogowi alkoholicy, prowadząc w zasadzie jednakowy tryb życia, przeciwlegają się nawzajem w rozpustę. Oboje urządzają pijackie libacje, ale oczywiście każde na swoją rękę. Ojciec sprowadza sobie do domu różne kobiety wątpiwej reputacji. Matka ma dla odmiany stałego kochanka. Cały ten proceder odbywa się na oczach dzieci — dorastającego syna i dwóch nieco młodszych córek. Wreszcie ojciec, karany już za pijaństwo i leczony nawet w specjalnym zakładzie dla alkoholików, zresztą bezskutecznie — wyjeżdża. Opuszcza rodzinę, pozostawiając ją bez środków do życia. Matka jest jednak kobietą przedsiębiorczą. Urządza więc w domu melinę, zarabiając na życie „wynajmowaniem łóżek”.

WZCZASIE jednej z licznych libacji, pod chwilkową nieobecność matki, jeden z młodych „gości” gwałci jej jedenastoletnią córkę. Chociaż nie preraża to zbytby matki, sprawa dostaje się do sądu i winowajca otrzymuje rok więzienia. Sad wysuwa propozycję umieszczenia córek w Domu Dziecka, lecz matka sorteciwia się temu kategorycznie. Ona sama chce „wy-

chowować” swe córki. To nieważne, że przestały chodzić do szkoły i przebywają prawie wyłącznie w niezrowej atmosferze domu rodzinnego, przekształconego na dom schadzki i libacji pijackich. Matkę nie pozbawiono jeszcze praw rodzicielskich. Zresztą córki pomagają matce w miarę swych możliwości w zdobywaniu środków do życia, podrabując węgiel z kotłowni oraz ziemniaki z kopców u rolników w Mogile.

A co robi syn, 17-letni Marek? Coraz częściej wymyka się z domu. (Nikt się przecież nim nie interesuje). Wpada w złe towarzystwo, podobnych sobie, zaniedbanych chłopców, w wyniku czego następują różne wybryki chuligańskie i kradzieże. Ponadto okazuje się, że chłopiec niemal od dzieciństwa demoralizowany przez własnych rodziców, a szczególnie przez zбочoną seksualnie matkę, skwapliwie skorzystał z okazji nabycia pełnego doświadczenia życiowego, uwodząc „przypadkową” przez matkę, starszą od siebie dziewczynę, sierotę wychowywaną w Domu Dziecka. Mimo wszystko Marek nie trafil jednak do Domu Poprawczego i chyba dobrze się stało, dostał się bowiem pod opiekę kuratora sądowego, który po-

trafi chłopcem odpowiednio pokierować. Z początku były trudności. Marek niedługo wytrzymał przy pracach proponowanych mu przez kuratora, wreszcie trafił na taką, która przypadła mu do gustu. Pracuje tam już od dłuższego czasu i jest zadowolony. Uczęszcza również do szkoły zawodowej w Krakowie. Chwałę go teraz i w pracy i w szkole. Należy się spodziewać, że będzie z niego porządny człowiek i wartościowy obywatel.

Ale co będzie z jego siostrami? W żadnym wypadku nie powinniśmy dopuścić do tego, aby się zmarnowały. Najlepiej byłoby usunąć je jak najszybciej spod fatalnych wpływów matki i obecnego otoczenia. Powinny znaleźć miejsce w Domu Dziecka i regularnie uczęszczać do szkoły.

Jak widać z przykładu Marka, nie wszystko jeszcze stracone. Trzeba tylko aby znaleźli się ludzie o czułym sercu i otwartej głowie, gotowi w każdej chwili przyszyć z pomocą tym biednym i zaniedbanym dzieciom. Właściwie i umiejętnie pokierować ich wychowaniem, aby otrząsnęły się jak najszybciej z dotychczasowych wypaczeń, upadków i bez większych trudności weszły na drogę poprawy.

Doniosła rola kuratorów społecznych powinna przyspisać w udziale przede wszystkim pedagogom, aktywistom kulturalnym i partyjnym, w czym powinny wspomagać ich solidarnie organizacje młodzieżowe — harczerstwo i ZMS, przyciągając w swoje szeregi wychowawczo upośledzone jednostki, aby przez złaćcie je w swoim kolekywie i w serdecznej trosce prostować ich wypaczone charaktery.

dz.

Gospodarz bez gospodarstwa

Propozycja stworzenia komisji koordynującej działalność kulturalną w Nowej Hucie stała się pretekstem do ciekawej, rzeczowej dyskusji o sytuacji w dziedzinie kultury. Wynika z niej, że Wydział Kultury DRN, który w powszechnym pojęciu firmuje całą działalność kulturalną na terenie dzielnicy jest w zasadzie gospodarzem bez gospodarstwa. Nie chodzi tu naturalnie o subordynację samodzielnym placówkom kulturalnym, takich jak Teatr Ludowy czy kina. Chodzi o pokierowanie rozproszoną, społeczną działalnością w zakładach pracy, działalnością różnorodnych amatorskich zespołów.

Istnieje usankcjonowany przepisami prawnymi zwyczaj, że każdy zakład pracy przeznaczona pewną część funduszu zakładowego na działalność kulturalną. Jak te pieniądze są wykorzystywane? Nie znalazł się dotąd nikt, kto zajęłby się analizą działalności kulturalnej w zakładach pracy i wykorzystania przeznaczonych na ten cel funduszy. Zobowiązane do tego ustawą związki zawodowe nie wszędzie jak się okazuje są dobrymi paronami tej działalności. Ograniczają się w wielu wypadkach do strzeżenia swej wyłączności w dysponowaniu „kulturalnymi” pieniędzmi. W takiej sytuacji ani Wydział Kultury ani Komisja Kultury przy DRN nie mają prawa ingerencji w te sprawy.

Tu także w dużej mierze tkwi źródło znacznego obniżenia dotacji na ten cel w ostatnim okresie. W wielu zakładach fundusze na kulturę preliminarne się raczej z ustawowego obowiązku, niż w poczuciu potrzeby zapewnienia pracownikom roz-

rywek kulturalnych. Nic więc dziwnego, że te właśnie fundusze idą na „pierwszy ogień”, gdy wypadnie poczynić jakiegoś oszczędności. Skutki tych „oszczędności” na kulturze nie dają na siebie długo czekać. Tym bardziej, że i obecnie nie ma podstaw do upajania się sukcesami w tej dziedzinie. Słyszcz się np. niepokojące głosy, że pozbawione środków zespoły amatorskie rzutają swa egzystencję sprzedawaniem na własną rękę — robionej „pod publikę”, wątpiwej wartości produkcji artystycznej.

Na nowopowstałą komisję koordynacyjną spada więc nielutwe zadanie opanowania sytuacji w tej dziedzinie, pobudzenia pracy kulturalnej w zakładach, nadawania tej pracy właściwego kierunku. Obowiązek przedstawiania programu działania przez wszystkie organizacje i zakłady zapewnienia nie tylko możliwości zapobieżenia dublowaniu imprez ale zmusza autorów propozycji do ich przemyślenia w przeskwiadczeniu, że ktoś będzie je oceniał. Komisja stanowi więc zespół koordynujący i oceniający nie kontrolowaną dotąd w zasadzie działalność kulturalną w zakładach, które mają ustawowy obowiązek zapewnienia pracownikom rozrywki kulturalnych. A przede wszystkim czuwać będzie nad właściwym wykorzystaniem funduszy przeznaczonych na tę działalność, które połączone razem mogą zapewnić warunki dla zorganizowania akcji o szerszym zasięgu, rozwoju inicjatywy społecznej, zamierającej często z braku środków (np. dobrze zapowiadającej się teatrzyk „Widzimisie”). Jeśli komisja zdoła sobie pozyskać szeroki autorytet, jeśli wykaże aktywność i inwencję może wiele zdziałać dla rozwoju kultury w Nowej Hucie. Naturalnie pod warunkiem, że będą z nią współpracować pracownicy placówek kulturalnych i działające w poszczególnych zakładach pracy. Komisja koordynacyjna oczekuje wniosków i propozycji. Można je przekazywać również listownie na adres Wydziału Kultury DRN.

(n)



Scena z filmu pt. „Pasaż życia”.

pierwszych scen aż do niespodziewanej i zaskakującej polny. Inteligentna praca kamery w połączeniu z ciekawymi rozwiązaniami reżyserskimi (Jerzy Passendorfer) przyczyniła się do atrakcyjności obrazu, a to muzyka świetnie pasuje do klimatu filmu.

Treść filmu to powrót Słwego (Andrzej Łapiak) z zagranicy, który bądzi po Warszawie w poszukiwaniu wspomnień, związanych z okresem okupacji. Niestety konfrontacja z rzeczywistością przynosi rozczarowania, bohater nie znajduje nic z przeszłości, czuje

się obco w mieście, które pamięta z lat konspiracyjnej walki i tragicznego powstania. W pozostałych rolach zobaczymy Alinę Janowską, Marię Ciesielską i Józefa Nowaka.

W komedii angielskiej „KONSKI PYSK” zwraca uwagę przede wszystkim doskonały Alec Guinness, który za tę rolę przed dwoma laty na festiwalu w Wenecji otrzymał puchar za najlepszą kreację męską. Stworzona przez niego postać genialnego, skłóconego ze społeczeństwem i nie uznającego żadnych konwensów malarza, pod każdym względem nie usięp je pamiętynym kreacjom tego aktora w takich filmach, jak „Raj kapitana” czy „Tanczarz młoty”. Guinness okazał się także niezłym scenarzystą. W efekcie widmy na ekranie żywią i niepowtarzalną postacią. Film przesycony jest ironią d prowadzoną do absurdu, opowiada o człowieku który z poczciwego urzędnika biukowego, pod wpływem wreszcie jakie wywał na nim obraz Mattissa ał się niezaspokojonym poszukiwaczem ideału piękna. Specyficzny angielski humor może nie każdemu przypadnie do smaku, niemniej „Koski pysk” warto zobaczyć. (A)

POGODA

LISTOPADOWA pogoda nie dawała dotychczas większych powodów do narzekania. Temperatura jest raczej wyższa, niż normalnie o tej porze, opadów jest niewiele, a te które się zdarzają, są drobne i krótkotrwałe. Mimo że to już prawie poiowa listopada, w Nowej Hucie temperatura w nocy nie spada ani razu poniżej 0.

Ten sam typ pogody powinien utrzymać się w ciągu najbliższych dni. W sobotę należy się liczyć ze wzrostem zachmurzenia aż do przejściowych opadów, później jednak wystąpią znów przejaśnienia i rozpozgodzenia. Temperatura może wzrosnąć aż do 15 st. Przy większych nočných rozpozgodzeniach niewykluczone przymrozki, nad ranem mgi i zamglenia, zanikające w jakimś czasie po wschodzie słońca. W przyszłym tygodniu ponowny spadek temperatury, na jakie: znaczniejsze ochłodzenie czy pierwszy śnieg na razie się nie zanosi.

Podobna pogoda jak u nas panuje w całej niemal Europie, nawet w Rosji centralnej zima ustąpiła, w Moskwie od kilku dni temperatura wynosi w dzień ok. 5 st., śnieg zwolna zanika, od czasu do czasu pada mżawka.

Napływy chłodnych mas powietrza nad Polskę z północy można się spodziewać dopiero w trzeciej dekadzie listopada.

PROMYK

OGŁOSZENIA DROBNE

GAWRYSZ ALOJZA — zgubiła legitymację służbową, wydaną przez Hutę im. Lenina.

WILKOWSKI STEFAN — zgubił przepustkę stałą, wydaną przez HIL, wydz. P-30.

NAGIĘC KAZIMIERZ — zgubił legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez Hutę im. Lenina.

BARTUSIK JOZEF — zgubił legitymację służbową, wydaną przez Hutę im. Lenina.

SOBOLEWSKA TERESA — zgubiła tymczasową przepustkę, wydaną przez Hutę im. Lenina.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY wykonuje mostki, korony od 80 do 120 zł — w nylonie — Nowa Huta, Plac Centralny, Os. C-31, blok 1, m. 33.

Co uporządkujemy w Nowej Hucie w ciągu najbliższych trzech lat

Interesująco przedstawia się program stopniowego porządkowania gospodarki komunalnej i wyglądu Nowej Huty na lata 1960 do 1963. W tej sprawie wydział gospodarki komunalnej w Nowej Hucie skierował swe wnioski do Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie.

WIĘCEJ ŚWIATŁA

Już w roku przyszłym oświetlenie zostaną ulice w osiedlach wiejskich przyłączonych do Nowej Huty, a to w Bieńczycach, Mistrzejowicach, Wadowie, Krzesławicach, Czyżynach, Zesławicach, Mogile i Kantorowicach.

Planuje się poza to połączenie oświetlenia ul. Wojewódzkiej od Czyżyn do Wielezyskiej. Postulaty w tej sprawie już od dłuższego czasu wysuwał mieszkańcy tych zaniedbanych osiedli. Opracowany plan uwzględniła te wnioski, które w 1961 roku powinny do czekać się realizacji.

NOWE DROGI

Niemniej istotnym zagadnieniem jest naprawa starych i budowa nowych dróg. Plan przewiduje budowę drogi dojazdowej do Mogiły do powstającego osiedla Leśkisko (1962), połączenie nawierzchni asfaltowej do Zestawic, z Legu przez Czyżyny do Płaszowa oraz przebudowę ulic — Rewolucji Październikowej, Engelsa, Kocmyrzowskiej i Bulwarowej. W roku 1963 ukończona zostanie budowa nowej drogi biegnącej przez osiedle Krzesławice i łączącej go z Alcją Lenina i ul. Kocmyrzowską. Budowana będzie także nawierzchnia asfaltowa pod trasą autobusową w Czyżynach przez Leg do Mogiły. Nowe drogi powstają w Branicach, Grębałowie, Chałupkach i Pleszowie.

Szczególna uwaga zostanie zwrócona na konserwację i renowację dróg oraz chodników w nowych osiedlach dzielnic. W tym celu utworzona zostanie trzechosobowa komisja, której zadaniem będzie usuwanie wszelkich uszkodzeń drogowych i chodnikowych.

ODWODNIENIE, STUDNIE, MOSTY

Tworzenie się po deszczach kałuż na ulicach grozi poważnym niebezpieczeństwem dla pojazdów. Wobec tego już teraz dokonuje się podłączenia 32 wodociągów ulicznych do ogólnospłykowej sieci kanalizacyjnej. Natomiast w roku przyszłym przewiduje się przebudowę kanału fekalnego w Mogile i Legu oraz służą w wałę wiślanych obok Lasu Mogiłskiego. Ta ostatnia inwestycja ma ogromne znaczenie w związku z groźbą powodzi. Odwodnienie przeprowadzone będzie w Grębałowie, gdzie istnieje niebezpieczne siedlisko komarów. Osuszy się tereny w Luboczy przez odprowadzenie wody ze stawów. W akcji czynów społecznych uporządkuje się rowy odprowadzające we wszystkich wiejskich osiedlach Nowej Huty.

USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI

Za dwa lata zlikwidowana zostanie linia kolejowa Czyżyny-Bieńczyce, przebiegająca obok bloków mieszkalnych i szkoły. W rok później przewidziane jest ukończenie budowy linii tramwajowej do nowego osiedla w Krzesławicach. Już wkrótce będzie kursował autobus na trasie od Placu Centralnego do Czyżyn, Legu, Mogiły i z powrotem. Równocześnie uruchomiona zostanie linia autobusowa międzyosiedlowa przebiegająca od Placu Centralnego przez ul. Rewolucji Październikowej, Majakowskiego, Temakowa, Leśkiego, Bulwarową, Al. Lenina, Orkana, Kniewskiego, Kasprzaka, szpital, Nowotki, Alcję Róż do Placu Centralnego. Poza tym autobus będzie kursował z Placu Centralnego do Grębałowa wzdłuż ulicy Kocmyrzowskiej.

Na te zmiany czekamy niecierpliwie.

TERENY ZIELONE I ELEWACJE

Zdecydowano, że po uporządkowaniu Lasów Mogiłskich będzie jednak miejscem wypoczynku świeżego powietrza. Ukończenie robót porządkowych przewidziane jest na rok przyszły. W następnej kolejności planuje się tworzenie pasów zieleni wokół kombinatu, uporządkowanie wszystkich zagajników na terenie dzielnicy i systematyczne kierowanie akcją czynów społecznych przy konserwacji terenów zielonych wewnątrz osiedli. W roku przyszłym wykonane zostanie ogrodzenie cmentarza na osiedlu Wandy.

Celem zabezpieczenia budynków przed dewastacją, już w 1961 roku mają być ukończone elewacje budynków w centrum B oraz bloków wykonanych z pustaków żużlobetonowych. Ostawiona już surawa przeciekająca tarasu na osiedlu Centrum C powinna do czekać się rozwiązania również w roku przyszłym, przez przeprowadzenie odpowiedniego remontu. W planie ujęte jest także założenie anten zbiorowych na wszystkich blokach dzielnicy, wygłębienie i wykonanie usunięcia wielu usterek budowlanych. W roku przyszłym ukończone zostaną remonty kapitałne budynków w osiedlu Stalowym oraz odgrzybienie bloków w liczbie ok. 10 proc. ogólnej ilości budynków.

Ważne dla mieszkańców jest także to, że w planie przewidziane jest również w roku 1961 ukończenie instalacji dawkonowej we wszystkich budynkach.

W latach 1961, 1962, 1963 oddawane będą odcinki gazociągu biegnącego do Mogiły, Czyżyn, Bieńczyce. Za dwa lata zostanie ukończony drugi etap budowy zalewu na Dłubni jako ośrodka wypoczynkowego. Znajdująca się w katastrofalnym stanie hala sportowa na osiedlu szkolnym także w roku przyszłym będzie wyremontowana, a wraz z nią zakończy się budowę warsztatów szkolnych, na które młodzież szkół zawodowych czeka już szereg lat.

Jak widać, plany są szerokie i ambitne, aby tylko wystarczyło na ich realizację środków finansowych i energii wszystkich przedsiębiorstw wykonawczych.

(bs)

I CO JESZCZE?

W latach 1961, 1962, 1963 oddawane będą odcinki gazociągu biegnącego do Mogiły, Czyżyn, Bieńczyce. Za dwa lata zostanie ukończony drugi etap budowy zalewu na Dłubni jako ośrodka wypoczynkowego. Znajdująca się w katastrofalnym stanie hala sportowa na osiedlu szkolnym także w roku przyszłym będzie wyremontowana, a wraz z nią zakończy się budowę warsztatów szkolnych, na które młodzież szkół zawodowych czeka już szereg lat.

Jak widać, plany są szerokie i ambitne, aby tylko wystarczyło na ich realizację środków finansowych i energii wszystkich przedsiębiorstw wykonawczych.

(bs)



Na zdjęciu tym razem nie sam sklep, lecz jego reklama. Trzeba przyznać, że atrakcyjna.

Nowy sklep garmateryjny

Przed tygodniem NZG uruchomił nowy i bardzo potrzebny placówkę handlową. Jest nią sklep z wyrobami garmateryjnymi „Frykas” otwarty w bloku nr 4 na osiedlu C-32. Sprzedawane tu są wyroby produkcji NZG, jak salatkę, pasztety, galarety, przetwory śledziowe, rybne, mięsne, półmisy i podrobowe z drobiu. Nowością dla gospodarzy, które dzięki temu zaoszczędzą dużo pracy w kuchni, są półfabrykaty gastronomiczne, jak sznycele, kotlety, fiaczki itp. sprzedawane w estetycznych opakowaniach. „Frykas” zajmuje nie tylko sprzedaż wymienionych wyrobów, ale także przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju dostawy okolicznościowe związane z imieninami, weselami i innymi uroczystościami rodzinnymi.

Przed tygodniem NZG uruchomił nowy i bardzo potrzebny placówkę handlową. Jest nią sklep z wyrobami garmateryjnymi „Frykas” otwarty w bloku nr 4 na osiedlu C-32. Sprzedawane tu są wyroby produkcji NZG, jak salatkę, pasztety, galarety, przetwory śledziowe, rybne, mięsne, półmisy i podrobowe z drobiu. Nowością dla gospodarzy, które dzięki temu zaoszczędzą dużo pracy w kuchni, są półfabrykaty gastronomiczne, jak sznycele, kotlety, fiaczki itp. sprzedawane w estetycznych opakowaniach. „Frykas” zajmuje nie tylko sprzedaż wymienionych wyrobów, ale także przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju dostawy okolicznościowe związane z imieninami, weselami i innymi uroczystościami rodzinnymi.

Co gdzie kiedy!

KINA

SWIT: godz. 15.45, 18, 20.15: do 13 bm. „Rekiny finansjery” — dramat franc. od 14 bm. „Kości pęk” — komedia prod. ang.

SWIT mała sala, godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 15 bm. „W masce i bez maski” — dramat franc. od 16 bm. „Towarzyste broni” — woj. francuski.

SWIATOWID, godz. 15.45, 18, 20.15: do 14 bm. „Powrót” — psychol. polski, od 15 bm. „Pasja życia” — panoramacyjny USA.

SWIATOWID, mała sala, godz. 15, 17, 19: do 15 bm. „Świtnia w oknach” — wspóln. radziecki, od 16 bm. „Rozniak” — przygod. USA.

SPINKS, godz. 16, 18, 20: do 13 bm. „Chcę być gwiazdą” — dramat prod. franc., 14-16 bm. „Madame de...” — dramat psychol. franc., od 17 bm. „Niebo bez miłości” — dramat prod. jugosł.

AKTUALNOŚCI, godz. 15: bajki dla dzieci, godz. 16: filmy oświatowe, godz. 18: do 18 bm. „Tysiąc talarów” — komedia polska, od 17 bm. „Czerwony sygnal” — prod. włoskiej.

KOLOROWE, 13 bm., godz. 17 i 19: „W rytmie rock and rolla” — muzyczny USA, 15 i 17 bm., godz. 19: „Rancho Texas” — przygod. prod. polskiej.

TEATR LUDOWY

12 bm., godz. 19.15: „Dziejowa rola Pigwy”, 13 bm., godz. 11: „Trzy pary pantofelek”, godz. 16: „Kobieta w trudnej sytuacji”.

godz. 19.15: „Mysz i ludź”, 14 bm. teatr niezręczny, 15 i 16 bm., godz. 11: „Trzy pary pantofelek”, 17 bm., godz. 10: „Trzy pary pantofelek”, 18 bm., godz. 19.15: „Dziejowa rola Pigwy”.

TELEWIZJA

Sobota, 12 listopada, godz. 16.55: „Na ruinach zamku” — film radz., 17.35: Teatrzyk dla przedszkolaków „Jarszabinka” — bajka z muzyką A. Markiewicza, 18.45: Program tygodnia, 18.40: „Paragraf i fajka” — przed kamerą prof. Jerzy Sawicki, 18.55: „Nie tylko dla pań”, 19.50: Dziennik Telewizyjny, 20.00: „Nasza piosenka”, 20.05: „Nierozstąpiły kamerdyner” — film fab. prod. angielskiej, 21.30: „Stare Szpilki nie rdzewieją” — program jubileuszowy „Spilki”, 22.15: Ostatnie wiadomości.

Niedziela, 13 listopada, godz. 9.35: „Kopciuszka” — balet S. Prokofiewa, 11.45: film krótkometrażowy, 12.00: Festiwal Lekkiej Muzyki (Berlin), 13.35: Film dokumentalny, 15.45: Program filmowy, 16.15: „Niedzielnia wieczór”, 18.00: Teatrzyk w koszu „210” — inwencja własna w reżyserii B. Radkowskiego, 18.40: Film z serii „Disneyland”, 19.30: Dziennik Telewizyjny, 20.10: Rozrywkowy program filmowy, 20.55: Festiwal Lekkiej Muzyki (Berlin), 22.00: Wiadomości sportowe.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach, wprowadzone w ostatniej chwili.

CO PRZYNIOSŁ TYDZIEŃ PIŁKA NOŻNA

GÓRNIK WAŁBRZYCH — HUTNIK 2:1 (1:1)

Wynik tego spotkania pograżył w „czarnej rozpacz” wielotysięczną rzeszę sympatyków drużyny hutniczej. Dla większości z nich był to już bowiem „przysłowiowy gwóźdź do trumny”.

LIGA OKRĘGOWA UNIA OŚWĘCIM — HUTNIK 1b 1:2 (0:2)

Dużą niespodzianką sprawili piłkarze drużyny rezerwowej Hutnika, zwyciężając w Oświęcimiu, co nie tak dawno nie udawało się nawet pierwszej drużynie.

WANDA — PŁASZOWIANKA 1:1 (1:1)

Piłkarze Wandy zdolali zaledwie zemścić się na własnym boisku z nienadzwyczajną Płaszowianką.

SPORT

Dobry start koszykarzy

Koszykarze Hutnika — beniaminek klasy A (przypominamy, że klasa A w koszykówce odpowiada lidze okręgowej w innych dyscyplinach sportu) doskonale wystartowali w rozgrywkach mistrzowskich. W dwóch pierwszych spotkaniach odnieśli dwa wysokie zwycięstwa, plasując się zdecydowanie w czołówce tabeli.

W pierwszym meczu, rozegranym na własnej sali, koszykarze Hutnika „rozgromili” zespół Fabloku z Chrapanowa, uzyskując trzycifrowy wynik 113:59. W meczu tym klasa dla siebie był „as autowowy” Hutnika Stefan Sochaczewski, zdobywając 28 punktów (ponad 50 proc. punktów, strzelonych przez własną drużynę oraz więcej niż uzyskała cała drużyna przeciwników). Zresztą pozostali zawodnicy również wykazali dobre przygotowanie, nie dając przeciwnikom nawet przez moment żadnej szansy. Pozostałe punkty zdobyli: Kusiak 21, Kasprzyk 15, Formella 9, Gruszczyński 8 i Zyga 2.

W drugim spotkaniu Hutnik grał już jakby na zwolnionych obrotach (z pewnością znaczenie pierwszym spotkaniem, prowadzonym w zrywym tempie), ale mimo to odniósł niepodlegające dyskusji zwycięstwo w stosunku 67:48 (38:27). I w tym meczu królem strzelców został Sochaczewski 31 punktów. Pozostałe punkty zdobyli: Kusiak 14, Kasprzyk 13, Zyga i Gruszczyński po 3 oraz Formella 1.

Nasz komentarz

Pozostał cień nadziei

Wiele pism sportowych wyklużyło już drużynę Hutnika z walki o premiowane miejsce w rozgrywkach o awans do II ligi, ale uważna analiza tabeli i terminarza rozgrywek wskazuje, że nie jest to sztywne. Piłkarze Hutnika mają jeszcze teoretyczne szanse na awans i muszą walczyć do ostatniej chwili. Z walki definitywnie odpadł Górnik Konin oraz AKS Chorzów. Pozostałe drużyny grać będą na pełnych obrotach do końca rozgrywek.

Loży Hutnika uzależnione są przede wszystkim od jego wyników (musi wygrać oba czekające go jeszcze spotkania), ale również od wyników meczów, w których występować będą jego przeciwnicy. Duże znaczenie będzie miało zwłaszcza jutrzejsze spotkanie Górnika Wałbrzych z Arką z Gdyni. Zwycięstwo gości pozbawiłoby już ostatecznie Hutnika wszelkich szans. Przegrana Górnika lub remis (najszczęśliwsze rozwiązanie) mogłyby doprowadzić do... teźwego spotkania Hutnik — Arka Gdynia lub Hutnik — Górnik Wałbrzych na neutralnym boisku. Zgodnie bowiem z regulaminem przy równej liczbie punktów drużyn zajmujących drugie miejsce i trzecie miejsce — o awansie decyduje dodatkowe spotkanie.

Z IGRYSK SPORWYCH WŁ. BRĄS ZWYCIĘŻCA RAJDU MOTOCYKLOWEGO

Przy pięknej słonecznej pogodzie odbył się ostatnio rajd motocyklowy, na trasie Nowa Huta — Mydlniki, zorganizowany przez Komitet Organizacyjny Igrzysk Sportowych Huty im. Lenina. Zwycięzcą rajdu został Władysław Braś — 13 punktów karnych. Dalsze miejsca zajęli:

- Władysław Kapusta — 14 pkt.
- Bolesław Jurek — 17 pkt.
- Antoni Skórski — 32 pkt.
- Kazimierz Malec — 40 pkt.

Drużynowo pierwsze miejsce przypadło w udziale reprezentacji Wydziału Aparatury Kontrolno-Pomiarowej w składzie Kapusta, Jurek i Skórski.

Kącik filatelistyczny

Arcydzieła sztuki polskiej

W dniu 1 września weszła w obieg nowa seria znaczków polskich „Arcydzieła sztuki polskiej — Ołtarz Wita Stwosza”, składająca się z sześciu znaczków perforowanych i jednego bloczka.

Wspaniale rzeźbiony w drzewie ołtarz w Kościele Mariackim, Wit Stwosz z gro-

nem swych współpracowników ukończył w roku 1489. Całość ołtarza przedstawia poliotryptyk składający się z 18 pozycji, rzeźba oparta jest na motywach późnego gotyku.

W 1929 roku ołtarz został wywieziony do Niemiec. Po wojnie odnaleziono go w schronie Zamku Norymberskiego i sprowadzono do Krakowa, gdzie po kilkuletnich pracach renowacyjnych ukazał się znowu naszym oczom. Na zamieszczonym bloczku przedstawiona jest środkowa część ołtarza.



W dniu 1 września weszła w obieg nowa seria znaczków polskich „Arcydzieła sztuki polskiej — Ołtarz Wita Stwosza”, składająca się z sześciu znaczków perforowanych i jednego bloczka.

Wspaniale rzeźbiony w drzewie ołtarz w Kościele Mariackim, Wit Stwosz z gro-

CZYTELNICY

foto grafuj a



GENERALNY MIKROFONOWY

Autorem obu zamieszczonych zdjęć jest p. ZK. Pierwsze „O ZMIERZCHU” „Sonnar” 3.5 1/25 sek. przysłona 4 (pod słońce), film polski. „KOMPOZYCJA” 1 sek. przysł. 8. 2 Nitraphoty film polski; soczewka zmiękczająca „duito”.

GENERALNY MIKROFONOWY

Omówiliśmy więc domową, amatorską metodę wywołania filmów. Naturalnie wywoływacz uniwersalny, jaki możemy dostać w handlu nie jest jedynym. Spotykamy szereg gatunków wywoływaczy z różnym przeznaczeniem i pod różnymi nazwami, a wśród nich doskonale wywoływacze z importu. Do filmów leicowskich konieczne jest stosowanie wywoływacza drobnoziarnistego, który możemy dostać również i krajowej produkcji.

Oprócz gotowych wywoływaczy w fotografii stosuje się również sporządzone wg receptury. Są o tyle lepsze, że można sobie wybrać odpowiedni do filmu, jaki mamy zamiar wolać i z jakim przeznaczeniem. Np. jeśli film w większości zapelnili nam próbki portretów, to sporządzamy wywoływacz miękko-rysujący niekontrastowy (z przewagą METOLU); przeciwnie jeśli tematem filmu będą np. reprodukcje, to musimy przygotować wywoływacz kontrastowy (HYDROCHINON). Jeden z czytelników pyta „jaki najlepsze są filmy i o jakiej czułości”? Najlepszymi filmami będą niskoczułe. Pamiętajmy, że im czulszy film, tym większe niebezpieczeństwo wystąpienia ziarna. Drugie pytanie brzmi: „co robić jeśli film po wywołaniu jest biały”?

Przyczyny mogą być dwie: a) niedoświetloni, b) niedowolani. Jeśli niedoświetloni, to już nic nie da się zrobić, natomiast jeśli niedoświetloni byli prawidłowo, a zbyt krótko wylani, to można go wzmocnić. Ale o wzmocnianiu i osłabianiu już w następnym odcinku.



j. s.

NOWASCI TECHNICZNE

KURKI I ZAWORY GAZOWE Z TWORZYW SZCZYNCH

W ZSRR opracowano konstrukcję kranów i zaworów z kapronu, przy czym poszczególne ich części są odlewane z odpadków i prasowane. Po wyjęciu z form części te nie wymagają żadnej mechanicznej obróbki, co znacznie skraca czas ich wytwarzania. Produkowane są zawory i krany do instalacji gazowej dwóch typów: cztero-pozytywne zawory do podwójnego gazowego palnika i kurki do sieci gazowej.

NIEKTÓRE DANE TECHNICZNE O SAMOCHODZIE „ZAPOROZEC”

W ZSRR przeprowadzono długotrwałe próby drogowe z nowym małym samochodem „Zaporozec”, budowanym w zakładach samochodowych „Kommunar”. Próby prowadzono jednocześnie na „Zaporozec” i w tych samych warunkach na małych samochodach „Fiat” oraz „BMW”. W porównaniu z „Fiatem” nowy samochód lepiej pokonuje trudne drogi, w stosunku zaś do samochodu „BMW” — ma bardziej wytrzymały silnik. „Zaporozec” posiada silnik chłodzony powietrzem, pięciobiegową skrzynkę biegów (nie spotykana w innych małych samochodach osobowych), instalację elektryczną do nargrzewania silnika przy rozruchu i do ogrzewania wnętrza samochodu na postoju, instalację do zmywania wody szyby przedniej oraz bieżące opony.

● Rozrywki umysłowe ● Rozrywki umysłowe ● Rozrywki umysłowe ●

Uwaga Czytelnicy! Nowa atrakcja „Głosu” — okazja dla smakoszy! Możesz wygrać tort lub zjeść smaczny obiad, rozwiązując podane tu zadania umysłowe (warunki — patrz poniżej)!

SYLABÓWKA

Z poniższych sylab ulóż 10-wyrazowy apel, skierowany pod Twój adres przez Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne. Początkowe litery kolejnych wyrazów rozwiązania (w nawiasach ilość liter w poszczególnych słowach):

J (4) — T (5) — W (1) — T (10) — T (5) — A (12) — O (6) — P (2) — D (8) — Z (7).

Redakcja Kolegium — Wydaje **Głoszek Informatyczny** — Prasa w Nowej Hucie. Adres redakcji: Buda 1r, Lenina. **Redaktor:** Buda 1r, Lenina. **Centrum Administracyjne:** Budynek „B”, klatka „B”. **Telefony:** Kierownik Środek 425-26. Sekretarz odpowiadający redakcji centrali 421-16, wewn. 49-45. Sekretariat administracyjny 425-51. Rozgłośnia Zakładowa 44-66.

Nowohucka Drukarnia Prasowa, **Wilegole 1.** —17

Dla ułatwienia podajemy obojętne każdej sylaby ilość liter tego wyrazu, do którego ona wchodzi.

- SYLABY:**
- A (12) — AT (10) — BIA (6) — BO (12) — DY (6) — DZIE (8) — JEDZ (4) — KO (5) — MEN (12) — NA (12) — NEJ (10) — NIE (5) — O (6) — PO (2) — RAL (10) — SIĘC (8) — TA (5) — TE (10) — TO (12) — TYCH (7) — TYL (5) — W (1) — WE (12) — ZŁO (7)

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 20 XI br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Sylabówka i krzyżówka”. Każdy, kto nadeśle prawidłowe roz-

Na ulicy Dolnej wskazano mu inny, też żółty dom z dwiema budkami. Archip wszedł. Przedśionka tu nie było, ze schodów wchodziło się wprost do kancelarii. Podszedł do jednego ze stołów i opowiedział pisarzowi historię torby. Wydarli mu ją z ręki, trochę na niego pokrzyżali i wzwali „starszego”. Zjawił się starszy — brzuchaty wasacz. Po krótkim przesłuchaniu wziął torbę i zamknął się z nią w drugiej izbie.

— A pieniądze gdzie są?! — krzyknął stamtąd po chwili. — Torba pusta! Powiedźcie, zresztą, że może sobie iść. Albo nie, zatrzymać go! Zaprowadźcie go do Iwana Markowicza! Nie, zresztą, niech sobie idzie!

Archip skłonił się i wyszedł. A nazajutrz karasie i okonie z rzeczki Koziawki oglądały jego siwą brodę...

Działo się to późną jesienią. Stary siedział na zwykłym miejscu i łowił ryby. Twarz jego sposepniała jak ta wierzba pozółkła — nie lubił jesieni. Ale bardziej jeszcze spo-

A. Czechow

Wierzba^(III)

senpiał, gdy zobaczył woźnicę, który i tym razem nie zauważywszy staruszka podszedł do wierzby i wetknął rękę do dziupli. Pszczoły, mokre, leniwe, zaczęły pełzać po jego rękawie. Pogrzebał chwilę, zbladł. Niedługo po tym siedział nad rzeką i bezmyślnie wpatrywał się w wodę.

— Gdzie torba? — pytał Archipa. Archip z początku milczał i północno odusował się od mordercy, ale zaraz pożałował go:

— Zwierzchnościom odniósł! — rzeki. — Ale ty, durniu, nic się nie bój... Powiedziałem tam, że znalazłem ją pod wierzbą... Woźnica zerwał się, wrzasnął i rzucił się na Archipa. Bił go długo. Miażdżył jego

starczą twarz, powalił go na ziemię, trącał nogami. Tak go oporządziwszy nie odszedł, przeciwnie — został przy miynie razem z Archipem.

Za dnia spał i milczał, a w nocy chodził tam i z powrotem po grobli. A na grobli pokutował cień poczytliwa. Woźnica chodził z nim i rozmawiał. Następną wiosną, woźnica w dalszym ciągu milczał i chodził po grobli. Którejś nocy rzekł mu Archip:

— Dość będzie tej łazęgi, durniu! — i dodał patrząc spod oka na woźnicę: — Idź sobie stąd!

I poczytliwni powiedzieli te samo... I to samo wyszeptwała wierzba.

— Nie mogę! — odrzekł woźnica. — Poszedłbym, ale nogi mnie boją, dusza boli!

Staruszek wziął woźnicę pod ramię i poszedł z nim do miasta. Zaprowadził go na ulicę Dolną, do tego samego urzędu, do którego odniósł torbę pocztarską. Woźnica padł na kolana przed starszym i wyznał swoją zbrodnię. Wasacz zdumiał się:

— Czego się głupsze, fałszywie oskarżasz?! Pijanyś? Chcesz, bym cię posadził do kar-

HUMORESKA AKTUALNA

Wesołe miasteczko

W biurze mam opinię człowieka spokojnego i zrównoważonego. Nawet w aktach personalnych w kadrach napisano o mnie w ogólnej charakterystyce: flegmatyczny, prochu dnia wymyśli. A sąsiadka spod dziwiłki na parterze powiedziała mi kiedyś, że nie bałaby się mnie ani o północy w Lasku Mogiłskim. Słowem, można by mnie przyłożyć do ran, gdyby nie jeden zakonspirowany do niedawna rys mego charakteru; otóż lubię się czasem zabawić.

Ostatnio moim hobby stało się Wesołe Miasteczko. W każdą niedzielę rano wkładałem krótkie spodenki, brałem na plecy tornister z książkami i szedłem na huśtawki. Z początku kasjerka nie chciała mi sprzedać biletu wstępu, skoro nie jestem już dzieckiem, ale udało mi się ją przekonać, że jako opóźniony repetyuję jeszcze ostatnią klasę.

Najbardziej lubię jeździć na koniach. Cały świat kręcił się koło mnie, a ja siedziałem i podśpiewywałem sobie kowbojską pio-

senkę Koterbskiej. Czulem się wtedy mocno osadzonego w siódle i odważny jak lew.

Niestety w zeszłą niedzielę musiałem się pożegnać z przyjemnym hobby. Mojemu koniowi odleciały dwie nogi i ogon, a kierownik karuzeli powiedział, że to przeze mnie. Bo jestem za ciężki i w ogóle wygiądam przedź na starego wariata niż na szkolne dziecko. Niezawodnie trzeba by wyrecz się niewinnej zabawy, gdyby nie przyszedł mi z pomocą szczęśliwy przypadek. Kiedy wracałem z nieudanej eskapady do Wesołego Miasteczka, nagle popsół się dźwięk w moim domu. Przestali działać urządzenia do zatrzymywania. Dzięki temu mogłem jeździć dwie godziny bez przerwy z dół na szóste piętro i z powrotem. Zdjęła mnie dopiero wezwana przez lokatorów straż ogniowa.

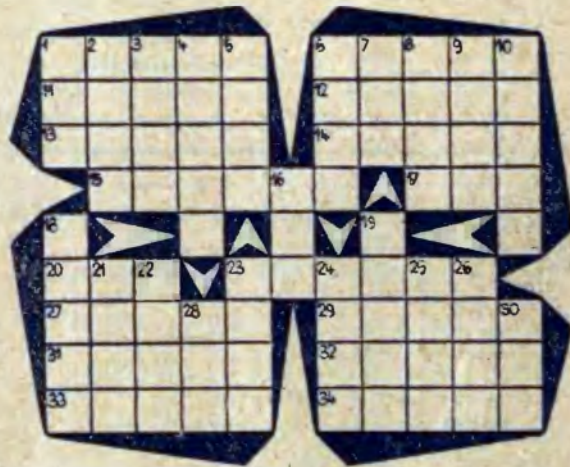
Mam teraz Wesołe Miasteczko w domu, bo dźwięk jest nadal zepsuty i tylko ja nim jeżdżę, kiedy przyjdzie mi na to ochota. Przy okazji zaprzyjaźniłem się z ogniomistrzem i całą ekipą strażacką. Kiedyś, gdy mnie zdejmowali po pięciu godzinach jazdy powiedzieli, że jeszcze z rok będę mógł się bawić w ten sposób, bo w Nowej Hucie tak prędko widać się nie naprawia. A jeśli nawet to zrobią, pewnie zaraz się zepsuje...

IKA

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” z nr 45 (204) (5—11. XI. 1960 r.)

POZIOMO: 2. skalp, 7. Amur, 8. koloratura, 12. item, 13. ras, 14. konar, 17. katar, 19. erg, 22. Too, 23. mandarynka, 25. acan, chustka na głowę lub szyję, 24. 26. tatar.

KRZYŻÓWKI



wiązania obydwu sądań lub samej „Sylabówki”, może wygrać drogą losowania jedną z następujących nagród:

- 1) TORT wartości 100 zł,
- 2) TRZY BONY na pojedyncze obiady.

POZIOMO: 1. rzemieślnik wiejski; 6. narzędzie rolnicze do spulchniania ziemi; 11. ród słynnych włoskich lutników; 12. nazwa cementu szybkościerającego; 13. bon upoważniający do nabycia czegoś; 14. pika, lanca, włócznia; 15. moone, aromatyczne wino hiszpańskie; 17. prawy dopływ Wisły; 20. kamień drogowo-cenny w pierścieniu; 23. szkodził żerujący w piwnicach i stodolach; 27. modlitwa muzułmańska odmawiana pięć razy dziennie; 28. zatoka morska; 31. czynny wulkan w Japonii na zachód od Tokio; 32. grecka bogini mądrości, rzemiosł i wojny o siuszną sprawę; 33. imię męskie; 34. pierwiastek chemiczny z grupy ziem rzadkich.

PIONOWO: 1. oprawca; 2. złuda; 3. zdrobniale imię żeńskie; 4. wszakże, jednakże, wszelako; 5. cienno splecione z drutów; 6. rzeka, nad którą leży Bydgoszcz; 7. silny cios; 8. charakterystyka; 9. lewy dopływ Wisły; 10. miasto

sposobna pora, właściwy termin; 25. uczonej prawnik i duchowny turecki; 26. zdrobniale imię żeńskie; 28. „kocham” po łacinie; 30. wrzątek, ukrop, gorąc

PIONOWO: 1. palik, 3. kat, 4. Amur, 5. lora, 6. prasa, 2. otok, 10. Renata, 11. amator, 15. raty, 16. temat, 18. rondo, 20. rasa, 21. knat, 24. dna.